Wydanie A. B. C. Po konfiskacie nakład drugi. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 8 kwietnia 1938 Nr 97

Próba trwałości osi Rzym—Berlin—Tokio

Wszystkie znaki na ziemi i na niebie, zdają się wskazywać, że rokowania angielsko-włoskie zbliżają się do szczęśliwego końca. Chętnie więc mówi się o szybkim tempie rokowań, chętnie — o, jeszcze jak — zauważa się, że Włochy zrewidują swój pogląd wobec Niemiec, że ogłoszą całkowite desinteressement w stosunku do Hiszpanii z afrykańskimi przyległościami, chętnie drukuje się raz 12 punktów porozumienia włosko-angielskiego, to znów ilość tych punktów redukuje się do 10 — a wszystko to czyni się w tym celu, aby udowodnić, że porozumienie włosko-angielskie jest nie tylko możliwe, ale już rychłe. Może tak jest, może i nie...

FAKTY DOKONANE I BALAST PRZESZŁOŚCI.

Nie da się zaprzeczyć, że oba kraje, Włochy i W. Brytania, stanęły wobec — powiedzmy szczerze — konieczności porozumienia się ze sobą, wobec wielu faktów dokonanych i niestety z wielkim balastem przeszłości. O owych „faktach dokonanych" nie ma potrzeby wiele mówić. Są to: porozumienie „antykomunistyczne", wraz z wszystkimi wypływającymi z tego faktu konsekwencjami z jednej strony, bardziej wyimaginowana, niż rzeczywista oś Londyn — Paryż — Moskwa z drugiej strony.

Włochy deklarując się na przyjaźń z Niemcami, milcząco zakładały możliwość aneksji Austrii. Nie znaczy to wcale, aby były skłonne godzić się na Anschluss. O, nie. Włochy akt Anschlussu odkładały ad infinitum. Hitler jednak te plany pokrzyżował. Mussoliniemu nie pozostało nic innego jak odczytywać patetyczne telegramy Hitlera. Łatwo przyszłoby Włochom bronić niepodległości Austrii w oparciu o Francję i W. Brytanię, ale bronić niepodległości Austrii przed sprzymierzeńcem? Nie, tego już nie można było wymagać od Mussoliniego. Tak więc Anschluss doszedł do skutku nie dlatego, że Włochy się nań godziły ale dlatego, że nie zgodzić się nie mogły.

PUNKT STYCZNY.

Dyplomacja angielska zrozumiała, że nadszedł jej wielki dzień. Że teraz, po Anschlussie, można będzie nareszcie znaleźć punkt styczny z Włochami. Bo dla Włoch przyjaźń włosko-niemiecka, do czasu, kiedy oba zaprzyjaźnione kraje dzieliła Austria, była instrumentem nieocenionym, ale po zniknięciu Austrii, przyjaźń niemiecka stała się niebezpiecznym ciężarem. — Wszakże Niemcy jeszcze przed wojną światową marzyły o ujarzmieniu Bałkanów i otwarciu sobie drogi na Wschód. Czyżby dziś w obliczu możliwości zrealizowania swego wieloletniego marzenia, miały z tych oszałamiających perspektyw rezygnować?

A Bałkan i Bliski Wschód to przecież skryte marzenie Włochów, realizowane od lat z największym nakładem energii i — co dla Włochów było szczególnie uciążliwe — kapitałów.

CO ZROBIĄ WŁOCHY?

W tym zwrotnym dla Włoch momencie odszedł min. Eden i Anglia wyciągnęła do Włoch przyjazną dłoń. Zaraz, na wstępie, okazało się, że nie tak łatwo usunąć mur dzielący oba kraje, że nie łatwo przyjdzie Włochom wyrzec się swych celów, planów i... przeszłości. Porozumienie antykomunistyczne zakreśliło sobie plany zbyt rozległe i dalekie, aby można z nich było się w połowie gry wycofać. Zresztą — gdyby Włochy nawet chciały — nie łatwa to droga...

Bo i jakież są możliwości? Dosyć uparcie mówi się o jakimś „pakcie trzech" złożonym z Anglii Francji i Włoch, ale w takim ujęciu sprawy jest wiele naiwności. Włochy nigdy nie zgodzą się na taki pakt, albowiem w tym nowym układzie zeszłyby do roli nieważnego kompana, zostałyby z miejsca zmajoryzowane. Więc pakt z udziałem Niemiec? Nowy, wspaniały „pakt czterech"!

Czy zgodzi się nań Francja?

Przypuśćmy nawet, że się zgodzi. Zgodzi się — bo dajmy na to — będzie musiała! Francję nie należy niedoceniać — to prawda. Nie należy jej jednak także przeceniać. Sytuacja strategiczna — pomijamy polityczną — jest ciężka, jak nigdy przed tym. Bliskie zwycięstwo gen. Franco, a więc i Włoch, podcina poważnie interesy śródziemnomorskie Francji. „Pakt czterech" — gdyby doszedł do skutku — sankcjonowałby to niebezpieczeństwo a la longue...

Ale, jak powiedzieliśmy, przypuśćmy, że Francja zgodzi się. Pozostają Niemcy i Japonia. Niemcy nic nie zyskają na nowym „pakcie czterech", a Japonia może wszystko (w Chinach) stracić. Anglia mając wolne ręce w Europie zabierze się z większą niż dotychczas energią do spraw Dalekiego Wschodu. Dla Anglii Morze Śródziemne jest korytarzem niezmiernie ważnym, ale tylko korytarzem. Daleki Wschód zaś wciąż żywym zagadnieniem.

CELE OSI RZYM — BERLIN — TOKIO.

I tutaj dochodzimy do sedna zagadnienia. — Włochy — może zbyt późno — przekonały się, że w „antykomunistycznym" tercecie odegrają najmniejszą i najmniej wdzięczną rolę. Dlatego paktują z W. Brytanią. Paktują aby coś teraz zyskać, albo, aby zyskać... na czasie.

Włochy — w to chyba nikt nie wątpi — „targują się". A targ ten nie jest dla żadnej strony łatwy....

Polska stoi pozornie na uboczu tych spraw. Ale tylko pozornie. Eliminowanie Sowietów z Europy odbywa się powoli, ale systematycznie. Dlatego też rolę Sowietów na wschodzie Europy musi objąć inne państwo. Może nim być tylko Polska. Polska silna, Polska związana mocno z państwami bałtyckimi.

Ale koniec końcem, wszystko zależy od Włoch. Zaś Włochy — to jasne — postąpią tak, jak będą mogły i musiały: jak będą mogły, ze względu na swój pakt „antykomunistyczny", i jak będą musiały ze względu na swoje żywotne interesy.

Ponieważ zaś interesy własne postawią na pierwszym miejscu, decyzja ich będzie najlepszym sprawdzianem trwałości osi Rzym — Berlin — Tokio. Al.

Już tylko 20 klm...

Wojska powstańcze prą ku morzu

Lerida, 7. IV. (PAT). Zajęte wczoraj przez wojska gen. Moscardo miasto Balaguer, położone jest nad rzeką Segre, w odległości 27 klm. od Leridy. Wojska powstańcze znajdują się więc w bezpośredniej bliskości od rzeki Noguera Pallares, płynącej równolegle do rzeki Noguera Ribagorzana. Obie te rzeki dostarczają 60 proc. energii elektrycznej do Barcelony i najważniejszych ośrodków przemysłowych Katalonii. Równocześnie wojska gen. Jague umacniają swe pozycje w okolicy Leridy, a oddziały legionistów posuwają się w dalszym ciągu, mimo zaciekłego oporu przeciwnika, w kierunku morza, od którego oddalone są już tylko o 20 klm.

* * *

Salamanka, 7. IV. (PAT). Oficjalny komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Siły zbrojne nawarskie przekroczyły wczoraj rzekę Ribagorzana i dotarły do miejscowości Corsa. Inna grupa, przeprowadzająca również operacje na lewym brzegu tej rzeki dotarła do linii Montevi, Monte de Polo, Alberola i San Salvador. Bardziej na południu zajęliśmy Castello de Farfana i Balaguer. Droga wiodąca z Ortella do Morella została oswobodzona przez zajęcie miejscowości Forcalli oraz wzgórza Garumba. Oddziały legionistów posunęły się również naprzód, docierając do punktu, w którym rzeka Chalamera wpada do Ebro. Na froncie Guadalajara zmusili powstańcy przeciwników do odwrotu, zadając im ciężkie straty.

Na północnym odcinku frontu aragońskiego zajęli wczoraj powstańcy miejscowości Torda i Ciscal, na wschód od Biesca. Przeprowadzili oni tam również atak zwiadowczy, zapuszczając się głęboko w terytorium nieprzyjacielskie, przy czym zajęte zostały miejscowości Laurda i San Vicente.

Pani Companys szuka schronienia w Paryżu

Paryż, 7. IV. (PAT). Żona prezydenta katalońskiej generalitad pani Companys przybyła z Perpignan do Paryża.

Dość mają władzy czerwonych

Hendaye, 7. IV. (PAT). W dniu wczorajszym opuściło terytorium Francji 500 uchodźców katalońskich, udając się na własne życzenie do Hiszpanii powstańczej.

Polski konsulat gen. w Wiedniu

Warszawa, 7. IV. (PAT). Z dniem 1 kwietnia b. r. konsulat R. P. w Wiedniu został przemianowany na konsulat generalny.

* * *

Wiedeń, 7. IV. (PAT). Konsul generalny R. P. w Wiedniu p. Grabiński, został przyjęty dnia 6 bm. na audiencji przez namiestnika Austrii p. Seyss-Inquarta.

W związku z likwidacją poselstwa R. P. w Wiedniu, wizyta powyższa miała charakter nawiązania oficjalnego kontaktu konsula generalnego R. P. z przedstawicielem władz miejscowych.

Front Ludowy na ławie oskarżonych

Ciężkie chwile Bluma w Izbie Dep.

Paryż, 7. IV. (PAT). Dwudniowa debata w Izbie Deputowanych, absorbująca całkowicie uwagę opinii publicznej Francji, *nie wzmocniła bynajmniej pozycji rządu Bluma.* Obrady .d początku toczyły się właściwie w atmosferze kryzysu gabinetowego, który jednak nie wiadomo, kiedy i jak zostanie ostatecznie rozwiązany. Wobec zdecydowanej opozycji senatu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że

los gabinetu Bluma jest przesądzony.

Nocne posiedzenie Izby Deputowanych z wtorku na środę oraz całodzienne obrady rządu przybrały charakter procesu, *w którym na ławie oskarżonych znalazła się cała dotychczasowa polityka finansowa i gospodarcza Frontu Ludowego.* W czasie nocnego posiedzenia Izby wybitny znawca zagadnień finansowych wśród radykałów dep. Pout zarzucił wyraźnie projektom finansowym rządu, *iż opierają się jako na głównej podstawie na inflacji, która doprowadzić może tylko do ruiny klas średnich, stanowiących trzon francuskiego systemu społecznego.*

Debata na plenum Izby, która rozpoczęła się we wtorek rano, była dalszym ciągiem zorganizowanego ataku wszystkich elementów umiarkowanych przeciwko projektom finansowym rządu. Specjalne zainteresowanie wywołała kontrowersja między premierem Blumem i b. premierem Flandinem, który zarzucił projektom rządowym, *iż przede wszystkim wprowadzą do obalenia wolności gospodarczej, a następnie w konsekwencji będą musiały doprowadzić do ustanowienia pewnego rodzaju dyktatury gospodarczej nad całokształtem życia gospodarczego i finansowego Francji.*

Premier Blum, wyraźnie poruszony ostrym atakiem Flandina, odpowiadał z miejsca na poszczególne twierdzenia mówcy, co obradom Izby nadało w pewnym momencie charakter ożywionej i ostrej wymiany zdań

MIĘDZY BLUMEM A FLANDINEM.

Głosowanie, które zakończyło popołudniowe obrady Izby Deputowanych, potwierdziło tylko pierwotne przypuszczenia, iż poważna część deputowanych radykalnych wyłamie się spod zasady dyscypliny Frontu Ludowego i wypowie się przeciwko projektom Bluma.

Komisja senacka odrzuciła
projekty Bluma

Paryż, 7. IV. (PAT). **Komisja finansowa senatu, po krótkiej dyskusji, odrzuciła 25 głosami przeciwko 6 projekty finansowe Bluma.**

Czy emigranci polityczni wrócą?

Warszawa, 7. IV. (Telef.). Naczelny organ Stron. Ludowego „Zielony Sztandar“, w numerze na 10 kwietnia zamieszcza artykuł pod tytułem: „Gazeta Polska“ o emigrantach brzeskich“. Tygodnik Stron. Ludowego stwierdza w nim, że artykuł „Gazety Polskiej“ jest spokojny i nienapastliwy, po czym pisze: „Toteż wielką mielibyśmy ochotę odpowiedzieć spokojnie, ale obszernie, punkt po punkcie. Niestety nie mamy tej swobody wypowiadania naszych poglądów, jaką ma naczelny organ OZN. Jesteśmy skrępowani cenzurą może więcej, niż każde inne pismo. Z tych powodów ograniczamy się do zacytowania głosu „Gazety Polskiej“ nadmieniając, że aczkolwiek ona tego wyraźnie nie pisze, to jednak z jej wywodów wynika, że jest jedyna droga dla emigrantów: Niech wrócą i zgłoszą się do więzienia i liczą na prawo łaski Prezydenta.

Polska wystąpi z wnioskiem
skrócenia czasu pracy w górnictwie

Warszawa, 7. IV. (Telef.). **Rząd polski postanowił wystąpić na forum międzynarodowym z inicjatywą w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym. W dniu 2 maja rozpocznie się konferencja w Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie w sprawie unormowania czasu pracy w przemyśle węglowym. Na konferencji tej rząd polski zgłosi wnioski, zmierzające do zastosowania 40-godzinnego, a nawet w niektórych działach 38-godzinnego tygodnia pracy we wszystkich państwach europejskich, a przede wszystkim w angielskim górnictwie węglowym. Z Polski wyjedzie do Genewy specjalna delegacja, na czele której stanie główny inspektor pracy inż. Klott.**

Liberali poparli Labour Party
w uzupełniających wyborach w Londynie

Londyn, 7. IV. (PAT). Wybory uzupełniające do Izby Gmin w południowo - zachodnim okręgu Londynu West Fullham przyniosły zwycięstwo Labour Party, **która zdobyła mandat ten od konserwatystów.** Kandydatka Labour Party lekarka p. Summerskill uzyskała **16. 593** głosów, a przeciwnik jej konserwatysta tylko **15.162.** Większość więc uzyskana przez Labour Party jest pokaźna **i wynosi 1.431 głosów.** Przeszło to oczekiwania organizatorów partyjnych obu stron, którzy spodziewali się bardzo równomiernego rozłożenia głosów na obu kandydatów, i przewidywali, że przewaga jednej strony wyrazi się liczbą około **100 do 200 głosów.** Zdumiewająca jest utrata głosów przez konserwatystów z powodu powstrzymania się wyborców od głosowania. W r. 1935 kandydat konserwatywny zdobył 18.461 głosów, strata zatem **wynosi obecnie 3.300,** z których tylko około 500 przeszło aktywnie na stronę Labour Party, zawdzięczającej **swe wczorajsze zwycięstwo przypadkowi** [sic: **swe wczorajsze zwycięstwo przypadkowi**]

PRZESZŁO TYSIĄCA GŁOSÓW LIBERALNYCH.

Wczorajsze wybory ujawniły więc apatię w szeregach konserwatystów. Na 49 tys. uprawnionych do głosowania w okręgu West Fullham z prawa tego skorzystało tylko 65.6 proc. Apatia w szeregach wyborców konserwatywnych świadczy do pewnego stopnia o wyższości organizacyjnej miejscowej Labour Party, a równocześnie jest wynikiem braku w szerokich kołach konserwatywnych zrozumienia dla polityki zagranicznej premiera Chamberlaina, która spowodowała ustąpienie min. Edena.

Plan robót publicznych

Warszawa, 7. IV. (Telef.). W Dyrekcji Funduszu Pracy toczą się narady nad tegorocznym planem robót publicznych. Ogółem na roboty subwencjonowane przez Fundusz Pracy **przeznaczono sumę 70 milionów zł.** Z sumy tej wyznaczono 9 milionów zł. na zatrudnienie młodzieży w junackich hufcach pracy po 10 milionów na budownictwo mieszkaniowe.

Dr Putek czeka na „wyjaśnienie się sytuacji“...

Warszawa, 7. IV. (Telef.) Polska Agencja Agrarna dowiaduje się, że b. poseł dr Putek w tej chwili nie prowadzi osobiście żadnej akcji politycznej, **oczekując na wyjaśnienie się sytuacji.** Pogłoski, które pojawiły się o jego akcji, polegają na tym, że szereg zwolenników dra Putka podjęło pewne kroki, względnie wysunęło różne propozycje. Dr Putek kończy obecnie trzy nowe prace publicystyczne.

Min. Ulrych jedzie do Jugosławii

Warszawa, 7. IV. (Telef.). W niedzielę 10 b. m. wyjeżdża do Jugosławii z oficjalną wizytą minister komunikacji p. Ulrych w towarzystwie szeregu wyższych urzędników Ministerstwa z dyrektorem gabinetu Rożałowskim na czele. Pobyt min. Ulrycha w Jugosławii potrwa 4 dni. Będzie to odpowiedź na wizytę jugosłowiańskiego ministra komunikacji w Polsce w roku ubiegłym.

Pogrzeb ś. p. gen. Pakosza

Warszawa, 7. IV. (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach rannych odbył się pogrzeb b. dowódcy 1 p. p. leg. i b. komendanta koła 1 p. p. leg., generała brygady i dowódcy dywizji, ś. p. Michała Pakosza, kawalera orderu Virtuti Militari, Polonia Restituta, Krzyża Niepodległości, Krzyżów Walecznych, Złotego Krzyża Zasługi i innych. W pogrzebie wziął udział marsz. Śmigły-Rydz.

Bokser Chmielewski zwolniony z aresztu

New York, 7. IV. (PAT). We środę późnym wieczorem, za zgodą Cyganiewicza, zwolniony został z aresztu znakomity nasz bokser Chmielewski. Zwolnionym pięściarzem zaopiekował się znany działacz Sokoła Polskiego w Stanach Zjedn., Martuszewski.

Sprawa zatargu pomiędzy Cyganiewiczem a Chmielewskim **oddana została do załatwienia sądowi polubownemu. Roli arbitra podjął się konsul polski w New Yorku. W projekcie jest opracowanie nowego kontraktu, którego warunki odpowiadać mają wymaganiom Chmielewskiego.** (Patrz str. 4).

Ogólnopolski Zjazd Delegatów Chrześcijańskiego Frontu Gospod. w Krakowie

W niedzielę dnia 3 bm. odbył się Ogólnopolski Zjazd Delegatów Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego przy udziale 43 delegatów z całej Polski. Na zjeździe uchwalono cały szereg rezolucyj, między innymi rezolucję dotyczącą projektu ordynacji wyborczej do do sześciu największych miast Polski, krytykującą ją ostro jako niezgodną z interesem Narodu i Państwa.

W końcu został wybrany Zarząd Główny z dotychczasowym prezesem F. Przyjemskim na czele.

ZAKAZANE ZEBRANIE.

Nowy Targ, 7. IV. (Telef.). Starostwo powiatowe odmówiło zezwolenia na urządzenie przez Stronnictwo Narodowe w lokalu zamkniętym w Zakopanem zebrania o unarodowieniu handlu. Zarząd stronnictwa wniósł odpowiednie odwołanie.

MGR SULISZ — STAROSTĄ ŻYWIECKIM.

Chrzanów, 7. IV. (PAT). Wicestarosta powiatu chrzanowskiego mgr Andrzej Sulisz, mianowany został starostą żywieckim.

—ooo—

Chińczycy mordują sympatyków Japonii

Londyn, 7. IV. (PAT). Z Szanghaju donoszą, że Herman Liu, chiński rektor uniwersytetu w Szanghaju, został dziś rano zamordowany w dzielnicy międzynarodowej. Jeden z morderców, który został przez ścigającą policję schwytany, zeznał, że został wynajęty, aby zamordować Liu, jako zdrajcę narodu chińskiego.

ZAMACHOWCY SCHWYTANI.

Szanghaj, 7. IV. (PAT). Podczas pościgu za sprawcami zamachu na rektora uniwersytetu w Szanghaju i jednego z kierowników chińskiego Czerwonego Krzyża dr Hermana Liu raniony został przez złoczyńców inspektor policji angielskiej. Policjanci odpowiedzieli ogniem, raniąc jednego z trzech zamachowców. W wyniku pościgu wszyscy trzej zostali schwytani. W czasie strzelaniny trzech przechodniów odniosło rany.



Koniec czerwonej Hiszpanii!?

Dygnitarze katalońscy schronili się w Paryżu

Paryż, 7. IV. (PAT). Szereg wybitnych osobistości, zbliżonych do rządu hiszpańskiego w Barcelonie, z prez. Companysem na czele przybyło dziś do Paryża.

Właściwe nazwisko Bluma: Karbunkelstein

Antyżydowskie nastroje we Francji

Warszawa, 7. IV. (Telef.). „Goniec Warszawski“ w depeszy z Paryża donosi, że po ostatnich zajściach w parlamencie francuskim uwaga publiczności zaprzątnięta jest odcyfrowaniem okrzyku posła Bietrix, który zawołał, że wszyscy żydzi ukrywają swe nazwiska i występują pod pseudonimami, by zniszczyć Francję. Deputowany ten wołał nadto, że Blum nie nazywa się Blum i że nie wiadomo, jak się nazywa Boris, podobnie jak nie wiadomo, kto właściwie kryje się pod nazwiskiem Dormoy.

Redaktor Henri Beraud podał do publicznej wiadomości, że Blum nazywa się Karbunkelstein. Prawdopodobnie prawdziwe nazwisko Dormoy nie jest jeszcze znane, ale Henri Beraud zapowiada, że wcześniej, czy później zdemaskuje go. Mówi się też, że Beraud odkrył też, iż redakcja naczelnego organu francuskiej partii socjalistycznej

składa się z samych żydów.

Zaufani współpracownicy Bluma, to również sami żydzi. Coraz częściej odzywa się we Francji okrzyk: „Precz z Dormoy“. Dosyć tych pseudonimów w rządach republiki. Chcemy wiedzieć, kto rządzi Francją“. Znawcy stosunków francuskich twierdzą, że jeszcze parę tygodni a przez podniecconą i poruszoną patriotyczną opinię Francji rozpoczną pochód hasła: „Francja dla Francuzów. Chcemy rządu Francuzów“.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

wypłaci 6,5 procent dywidendy

Dnia 11 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Powszechnego Banku Kredytowego S. A., na którym w wyniku pomyślnych rezultatów roku operacyjnego 1937 przedłożony będzie wniosek na ustalenie dywidendy za r. 1937 w wysokości 6,5 proc. Jak wiadomo Powszechny Bank Kredytowy S. A. wypłacił za rok 1934 dywidendę w wysokości 4 proc., za rok 1935 — 5 proc., za rok 1936 — 6 proc.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się poza sprawami związanymi z bilansem za rok 1937 wniosek na kooptację do Rady Banku ambasadora hr. Bertanda Clauzel'a z ramienia francuskich akcjonariuszów banku zgrupowanych około Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu.

Polska w hołdzie błog. A. Boboli

Cała katolicka Polska przygotowuje się do uczczenia kanonizacji błog. Andrzeja Boboli. W Krakowie ukazało się następujące *zarządzenie Krakowskiej Kurii Książęco Metropolitalnej:*

„W niedzielę Wielkanocną dnia 17 kwietnia b. r. odbędzie się w Bazylicy św. Piotra w Rzymie kanonizacja naszego Rodaka błog. Andrzeja Boboli. Zarządzamy, by w tym dniu we wszystkich kościołach Archidiecezji Krakowskiej w przemówieniu podczas sumy zwrócono uwagę wiernych na tę doniosłą dla naszego Narodu chwilę, jaka się dokonuje w Rzymie, i po Sumie na podziękowanie Bogu odśpiewano hymn „Te Deum laudamus“ i niech także równocześnie ze śpiewem dzwony kościelne podadzą tę wieść tym, którzy nie wezmą udziału w nabożeństwie“.

Ks. Biskup Franciszek Sonik, Administrator diecezji kieleckiej wydał ostatnio orędzie do podwładnego sobie duchowieństwa, w którym poleca, aby w dniu kanonizacji błog. Andrzeja Boboli we wszystkich parafiach diecezji odśpiewane zostało po Sumie "Te Deum" po uprzednim zapowiedzeniu i wyjaśnieniu tego faktu kanonizacji wiernym z ambony. Ponad to Ks. Biskup zachęcił w orędziu duchowieństwo do odprawienia we wszystkich parafiach uroczystych nowen względnie triduum ku czci nowego świętego w czasie najbardziej dogodnym dla wiernych oraz do dołożenia wszelkich starań, żeby członkowie stowarzyszeń i bractw kościelnych przyczyniali się do szerzenia kultu św. Andrzeja tak, *aby w ślad za uroczystą kanonizacją poszła głębsza cześć i naśladowanie cnót Świętego wśród wiernych ich pieczy powierzonych.*

Ks. Biskup Kazimierz Bukraba w Pińsku zarządził, by orędzie Jego w sprawie kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, zostało odczytane w Niedzielę Palmową oraz w dniu 18 b. m. podczas sumy przed specjalnym nabożeństwem. W dniu 17 b. m. o godzinie 12 lub po Sumie mają przez pół godziny dzwonić wszystkie dzwony kościelne w całej diecezji pińskiej a kapłani, odprawiający ostatnią Mszę św. śpiewaną odśpiewają po niej uroczyste „Te Deum Laudamus“ z wersetami i zwykłą modlitwą dziękczynną.

O jedność Wiary

(Przemówienie ks. Nuncjusza Apostolskiego).

Podczas walnego zebrania inauguracyjnego, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Jedności Katolickiej w Warszawie, wygłosił m. in. przemówienie Ks. Nuncjusz Apostolski, arcybiskup F. Cortesi, który podkreślił katolickość Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa. Korzyści wypływające — mówił ks. Nuncjusz — z tej jedności wiary, nie są tylko natury religijnej ale także i natury społecznej, bowiem przynależność obywateli do jednej moralności stanowi najbardziej skuteczną siłę duchową, mogącą zacieśnić braterskie więzy, łączące ze sobą i zespalające z ojczyzną. Polska dlatego zawsze była świadoma Boskiego zadania misyjnego, że w tradycjach swych i w swej duszy narodowej była głęboko katolicką. Ponieważ poprzez stulecie *wypełniła to swoje posłannictwo, zajmuje teraz honorowe miejsce pośród wybranych narodów, które dobrze się przysłużyły cywilizacji chrześcijańskiej*“.

Sowiety wypowiedziały konwencję geodezyjną

Warszawa, 7. IV. (Telef. wł.). Z nieznanych powodów Sowiety wypowiedziały konwencję geodezyjną pomiędzy państwami bałtyckimi, która miała obowiązywać do roku 1949. Konwencję geodezyjną prócz Polski i Rosji podpisały: Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Gdańsk, Niemcy, Dania i Szwecja. — Najbliższa sesja komitetu geodezyjnego państw bałtyckich odbędzie się w **dniach od 13 do 17 czerwca br. w Kownie.** Przedstawicielem Rzplitej w komitecie będzie **prof. T. Banachiewicz,** dyrektor Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego.

—o—

NOWY DZIENNIK STRONNICTWA PRACY.

Jak się dowiaduje agencja „Kabel“, w tych dniach zgłoszony został do Komisariatu Rządu w Warszawie nowy tytuł pisma Stronnictwa Pracy p. n. „Nowa Rzeczpospolita“. Dziennik ten ma się ukazywać w miejsce zawieszonej „Nowej Prawdy“.

—o—

NIE CHCĄ BYĆ OBYWATELAMI TRZECIEJ RZESZY.

Londyn, 7. IV. (PAT). Znany aktor filmowy **Konrad Veidt,** złożył podanie o przyznanie mu obywatelstwa brytyjskiego. Podobne podania złożyli również: austriacka księżniczka Matylda **Windischgraetz** z mężem, oraz śpiewaczka opery wiedeńskiej **Maria Elsner,** dawniej baronowa **Horvath.**

Giełda warszawska

Warszawa, 7. IV. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 294.20, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.55, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Kopenhaga 117.75, Londyn 26.37, Mediolan sprzedaż 28.04, kupno 27.90, Nowy Jork 5.30 5/8, Paryż 16.42, Praga 18.54, Sztokholm 135.90, Wiedeń sprzedaż 99.25, kupno 98.05, Zurych 121.95, marka niemiecka srebrna sprzedaż 120.000, kupno 114.00.

Papiery procentowe: 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 81.25, dolarówka 41.00. 4% konsolidacyjna 65.75, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 64.25, 5% konwersyjna 69.00, 5% kolejowa konwersyjna 67.00.

Bank Polski 112.00, Węgiel 28.50, Lilpop 70.50, Modrzejów 13.00, Starachowice 37.00, Żyrardów 67.00.

AUSTRIACKIE ZŁOTO W POSIADANIU ANGLII.

Warszawa, 7. IV. (Telef.). Jedna z tutejszych agencyj prasowych donosi, że przeważna część rezerwy złotej Austriackiego Banku Narodowego znajdowała się nie w Wiedniu, **lecz w depozycie bankowym w Londynie. Złoto nie będzie podobno** wydane Niemcom, lecz ma być — jak twierdzą — zużyte na pokrycie sum angielskich zamrożonych w Niemczech.

Lwów

KONFERENCJA INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. We Lwowie odbyła się konferencja inspektorów i podinspektorów szkolnych okręgu lwowskiego.

ROZPRAWA APELACYJNA O ZABÓJSTWO. Przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie toczyła się w środę rozprawa przeciw Bułgarowi Kiryle Gecowowi, skazanemu w I instancji na 2 lata więzienia za zabójstwo swego rodaka Aleksandra Nedewa. Sąd Ap. obniżył karę do 15 miesięcy więzienia.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W SPRAWIE OBCHODU 3 MAJA. W środę odbyło się w sali rady miejskiej zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania obchodu 3 Maja. Ustalono program obchodu oraz wybrano komitet honorowy i komitet wykonawczy.

POGRZEB Ś.P. PROF. LEONA PINIŃSKIEGO. We środę przed południem odbył się pogrzeb ś. p. prof. Leona Pinińskiego. O godz. 11 odprawili egzekwie ks. Arcybiskup Teodorowicz i ks. Arcybiskup Twardowski, po czym ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. Arcybiskupa Twardowskiego. — Zwłoki śp. prof. Pinińskiego pochowano w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

Kielce

KONFERENCJE PEDAGOGICZNO - KATECHETYCZNE DLA DUCHOWIEŃSTWA. Celem teoretycznego i praktycznego zaznajomienia duchowieństwa diecezji kieleckiej z najnowszymi metodami, jakie winny być stosowane przy nauczaniu religii w szkołach tak powszechnych, jak i średnich — ks. prof. dr P. Tochowicz diecezjalny wizytator nauki religii, zorganizował w roku ubiegłym 1937 jedenaście zbiorowych konferencyj pedagogiczno-katechetycznych. Konferencje te odbyły się w Chmielniku, Jędrzejowie, Olkuszu, Miechowie, Stopnicy, Włoszczowie i w Kielcach.

KRWAWY DRAMAT W RESTAURACJI „BRISTOL“. We wtorek w sali restauracji „Bristol“, rozegrał się krwawy dramat pomiędzy kapitanem w stanie spoczynku Komorzewiczem, który zastrzelił geometrę z Olkusza Ciszewskiego. Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził zgon geometry Ciszewskiego. Mordercę na polecenie prokuratora zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych, które natychmiast wszczęły energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny i przebiegu tragicznego zajścia.

Wiadomości z kraju

Śmiertelne wypadki spowodowane przez nawałnicę

Nawałnice, jakie przechodziły w ostatnich dniach nad Śląskiem Opolskim, spowodowały szereg wypadków. W Gliwicach huragan zerwał dach domu, rzucając część dachu na kolumnę robotników. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, a drugi odniósł ciężkie obrażenia. W Oleśnie nawałnica wyrwała starą lipę, która upadając na dach, zniszczyła część domu. W czasie szalejącej wichury Odrą płynął galar naładowany po brzegi żwirem. Pod Bolkiem spiętrzona fala zalała łódź, która z całym ładunkiem poszła na dno. Obaj robotnicy wpadli do wody. Jeden z nich 33-letni A. Przywara utonął, drugi 32-letni T. Kaleja z Bolka, wpadł pod śrubę motorową, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia. Ostatnim wysiłkiem Kaleja zdołał dopłynąć do brzegu. Zwłoki Przywary odnaleziono.

Zgon Zdzisława Kleszczyńskiego

Po dłuższej chorobie zmarł w lecznicy św. Józefa w Warszawie znany literat, współpracownik „Kuriera Warszawskiego", ś. p. Zdzisław Kleszczyński (pseudonimy: Aleksander Karwan i Sęk). Urodził się on w r. 1889 w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum w Wilnie, studiował prawo na uniwersytecie petersburskim. Działalność literacką rozpoczął od liryki. Spod pióra ś. p. Z. Kleszczyńskiego wyszły też liczne i świetne przekłady dzieł zagranicznej literatury dramatycznej. Zmarły pisarz był poza tym najpopularniejszym polskim felietonistą, zamieszczając od szeregu lat na łamach „Kuriera Warsz." swe pełne humoru, nacechowane bystrą obserwacją felietony, poruszające najbardziej aktualne przejawy życia.

Administratora zatłukli kijami

W Łodzi zakończony został toczący się od kilku dni przed Sądem Okręgowym proces przeciwko 22 mieszkańcom wsi Szyńczyce, oskarżonym o zabójstwo administratora majątku, Justyna Czernickiego. W wyniku rozprawy 16 oskarżonych, którzy zatłukli Czernickiego kijami i kamieniami na śmierć, skazano na kary więzienia od roku do 6 lat. 6-ciu oskarżonych z powodu braku dowodów winy uwolniono od kary.

Psychiatrzy zbadają mordercę ks. Streicha

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, na posiedzeniu niejawnym, postanowił poddać mordercę ś. p. ks. proboszcza Streicha, Wawrzyńca Nowaka, ponownemu badaniu psychiatrycznemu, powołując na biegłych: dra Bielawskiego, dyrektora zakładu psychiatrycznego w Kościanie i ordynariusza zakładu dra Berezowskiego.

Sprawa zamachu na willę płk. Koca

W najbliższych dniach ma ukazać się oficjalny komunikat wyjaśniający sprawę zamachu bombowego przed 9 miesiącami na willę płk. Koca w Świdrach Małych pod Warszawą. Komunikat ujawni inspiratorów tego zamachu i środowisko, w którym powstał plan.

Wyrok na 9 komunistów żydów w Lublinie

Przed Sądem Okr. w Lublinie, stanęło dziewięciu młodych żydów, oskarżonych o działalność komunistyczną. *Wszyscy oni pochodzą z Parczewa i na tym terenie prowadzili akcję wywrotową.* Wśród oskarżonych znajduje się kilku prowodyrów, którzy stali na czele jaczejek komunistycznych i komitetu miejscowego. *Działalność ich datuje się już od r. 1932.* Policja po zebraniu dowodów aresztowała wszystkich w jesieni 1937 roku. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, ogłoszony został wyrok, mocą którego skazano: *Mendla Parczewa* na 4 lata więzienia, *Lejbę Bera Zylberstajna* na 3 lata więzienia, *Gdalę Arię Sztyrmera, Beniamina Dobrego, Szymona Feldgrebera, Szlamę Piekarza, Srula Bera Rotsztajna i Moszka Waismana po dwa lata więzienia oraz Szmula Dawida Korna na rok.* Wykonanie kary, wymierzonej Feldgreberowi, Kornowi i Sztyrmerowi, zawieszono na 5 lat.

45 proc. ruda żelazna w koneckim

Donoszą z Końskich, iż polski przemysł górniczy w Blizynie, pow. koneckiego, natrafił w kopalni „Bożydar" na wysoko, 45-procentową rudę żelazną.

Obfite pokłady rudy pozwoliły już na wydobycie około 10.000 ton, przy czym w kopalni znalazło zatrudnienie 120 osób, rekrutujących się z miejscowych bezrobotnych. Nadto zatrudnionych zostało kilkadziesiąt furmanek włościańskich. Zarząd kopalni w miarę zbycia zapasów wydobytej rudy, przystąpi do rozszerzenia kopalni.

Dlaczego aresztowano Chmielewskiego w Ameryce

Nowy Jork, 7. IV. (PAT). Jak się dowiadujemy, przyczyny aresztowania naszego znakomitego boksera Henryka Chmielewskiego w Nowym Jorku przedstawiają się następująco: Chmielewski, jak wiadomo, *wyjechał do Ameryki bez podpisania kontraktu.* Kontrakt miał zostać podpisany dopiero w Nowym Jorku. Niemniej warunki przejścia Chmielewskiego na zawodowstwo były dokładnie omówione i sprecyzowane. Warunki te były dla Chmielewskiego bardzo dogodne. Tymczasem po przybyciu do Ameryki, *kontrakt przedstawiony Chmielewskiemu do podpisu zawierał zupełnie inne, znacznie gorsze warunki, niż były w Polsce omówione.* Gdy Chmielewski odmówił podpisania tej umowy, Cyganiewicz zażądał zwrotu zaliczek, kosztów, poniesionych na podróż Chmielewskiego do Ameryki i 2-tygodniowe utrzymanie na miejscu. Ponieważ Chmielewski oczywiście nie miał żadnej możności zwrócenia wydanych przez Cyganiewicza pieniędzy, menager zwrócił się do władz o aresztowanie Chmielewskiego.

Sprawa ta wywołała w kołach Polonii amerykańskiej bardzo duże wrażenie i bardzo duży rozgłos. Przyjaciele Chmielewskiego starają się o zwolnienie boksera i umożliwienie mu powrotu do Polski.

Ile samolotów obsługuje nasze szlaki powietrzne?

W chwili obecnej nasze regularne linie powietrzne obsługiwane są przez zaledwie 16 samolotów. Są to co prawda wszystko maszyny nowoczesnego typu, wielosilnikowe i mogące pomieścić ponad 10 osób każda, nie jest to jednak dosyć dla sprawnej obsługi. Wystarczy przypomnieć, iż w r. 1934 obsługiwały nasze linie regularnie aż 33 samoloty komunikacyjne. Stan obecny jest wynikiem wycofania w 1936 r. samolotów o typie przestarzałym, co jednak powoduje, iż ilość maszyn jest w danej chwili najniższa od dłuższego szeregu lat.

Spośród 16 naszych samolotów komunikacyjnych mamy 6 maszyn, osiągających szybkość od 200 do 240 km na godz., oraz 10 maszyn, osiągających szybkość powyżej 240 km na godzinę.

Zakupienie 6 maszyn typu Lockheed 14 w Ameryce, powiększy już jednak wkrótce niedostateczny stan posiadania naszego lotnictwa komunikacyjnego. Zaznaczyć wypada, iż dysponuje ono ponadto 11 maszynami pomocniczymi, głównie dla celów aerofotogrametrycznych.

25 tysięcy zł. wyłudził oszust dla „duchów"

Przed sądem w Rybniku toczyła się ciekawa sprawa świadcząca o niesłychanej czasami naiwności ludzi.

Tło sprawy jest następujące: Synowie Marii Oślizlokowej, właścicielki cegielni i kilkudziesięciomorgowego gospodarstwa w Welopolu (pow. rybnicki) stwierdzili, że interesy idą coraz gorzej, a *matka wydaje na niewiadome cele olbrzymie sumy.* Przeprowadzili więc dochodzenie, które dało rewelacyjne wyniki.

Oto znaleźli oni listy pisane do niej przez niejakiego *Andrzeja Kalnika, przebywającego w Niemczech.* W listach tych Kalnik dziękował za otrzymane już pieniądze i prosił o nowe. Kalnik mianowicie uchodził za *„czarownika i człowieka rozporządzającego tajemniczymi mocami" i wreszcie... komunikującego się z zaświatem.* Sprytny oszust na prośbę Oślislokowej „skomunikował" się z duszami zmarłych przed niedawnym czasem męża i syna Oślizlokowej, a następnie napisał do wdowy, *że duchy te skarżą się, iż przebywają w czyśćiu, skąd można je uwolnić, ale — trzeba pieniędzy. Kalnik zażądał 25 tysięcy zł.* Naiwna kobieta uwierzyła i posyłała Kalnikowi większe kwoty. Pieniądze te przemycała do Niemiec niejaka Anna Silkowa.

Synowie Oślizlokowej zawiadomili policję, a w sprawę wkroczył następnie prokurator ze względu na przepisy dewizowe.

W wyniku rozprawy *sąd skazał Silkową na rok więzienia i 200 zł. grzywny za przemycanie dewiz, a Oślizlokową za namawianie do tego przestępstwa na pół roku więzienia i 200 zł. grzywny.*

Z dnia

Naród traktowany jak rzecz

„Polonia" analizuje charakterystyczne powiedzenie kanclerza Hitlera na wiecu plebiscytowym w Stuttgarcie. Kanclerz mówił:

„Będę najbogatszym człowiekiem na świecie. Będę posiadał bowiem rzecz największą, jaką może w ogóle człowiek: będę posiadał cały naród".

Ten zwrot daje „Polonii" okazję do następujących uwag:

„W wieku olbrzymiego rozwoju techniki, w wieku maszyn jesteśmy świadkami największego, jakie można sobie wyobrazić, zmechanizowania umysłów i dusz ludzkich. Odnosi się wrażenie, jakby władcy Niemiec czy Rosji dążyli do stworzenia sztucznego człowieka, do poprzedzenia epoki automatów szklanno-metalowych przez masową produkcję żywych „robotów".

„Rzeczywiście trudno na przestrzeni wieków znaleźć — może poza Rosją — przykłady podobnego absolutyzmu, z jakim mamy do czynienia w wielu nowożytnych państwach Europy.

Naród niemiecki „jest posiadany" w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jest „posiadany", porównuje się go z rzeczą, więc jest traktowany jak rzecz. Jest „posiadany", to znaczy, iż jest narażony na największe niebezpieczeństwo: na to, że może stać się łupem sił złych..."

W tym traktowaniu ludzi jako „robotów", a narodu jako „rzeczy", tkwi zarazem ogromne niebezpieczeństwo dla pokoju. Bezwolne „roboty" bardzo łatwo pchnąć ku jakiejś straszliwej, nikomu niepotrzebnej rozgrywce wojennej, aniżeli ludzi wolnych i naród rozstrzygający świadomie i swobodnie o swych losach.

Notatki polityczne

Do kogo zamierza się zbliżyć P. P. S.

„Czas" zwraca uwagę na wywiad, którego udzielił „Krakowskiemu Kurierowi", p. Niedziałkowski, jeden z czołowych polityków P. P. S. Czas pisze:

„Bardzo wymowne i ciekawe jest również to, co p. Niedziałkowski powiedział na temat stosunku P. P. S. do Stronnictwa Ludowego. Wbrew dotychczasowym enuncjacjom P. P. S. w tej sprawie podkreślającym stale momenty łączące oba stronnictwa, wywiad p. Niedziałkowskiego raczej podkreśla samodzielność PPS i Stron. Lud., oraz wyklucza możliwość „symbiozy". Skąd ta zmiana tonu?

Pod tym względem mogą istnieć trzy ewentualności. A więc po pierwsze oświadczenie p. Niedziałkowskiego może być wyrazem rezygnacji P. P. S. z bliższej współpracy z ludowcami ze względu na nastroje, panujące w Stronnictwie Ludowym. Byłaby więc ona pewnego rodzaju dobrą miną do złej gry. Po drugie zmiana ta może wypływać ze zmiany taktyki P. P. S., polegającej na szukaniu zbliżenia z innymi czynnikami politycznymi. Ta ewentualność jest o tyle możliwa, iż między Stronnictwem Ludowym i P. P. S. istnieje zasadnicza różnica stanowiska wobec panującego w Polsce systemu politycznego. Wreszcie ewentualność trzecia polegałaby na współistnieniu obu ewentualności poprzednich".

„Czas" sądzi, że najprawdopodobniejszą jest ewentualność druga i wskazuje, że przypuszczenie w niej zawarte znajduje potwierdzenie w niedawnych rozmowach P. P. S. z czynnikami rządowymi.

Rzesza zjednuje sobie Austrię zapomogami

Wiedeń, 7. IV. (PAT). Rząd Rzeszy przyznał 11 milionów szylingów na wypłatę zasiłku dla inwalidów i niezdolnych do pracy ofiar wojny. Zasiłki mają otrzymać również ci, których położenie materialne, mimo wypłacenia rent i zapomóg, jest niekorzystne. Ponadto wypłacona będzie nadzwyczajna zapomoga pobierającym renty od wypadków, o ile zmniejszenie możności zarobkowania wynosi ponad 20 procent, jak również ich rodzinom.

Następnie wyasygnował rząd Rzeszy do dyspozycji „gauleitera" Bürckla 5 milionów marek na podjęcie najkonieczniejszych robót i przyjście z doraźną pomocą szczególnie dotkniętym nędzą krajom austriackim. Z kwoty tej Tyrol otrzymał jako pierwszy, milion marek. Szef sztabu oddziałów S. A. Lutze przyznał półtora miliona marek na budowę domków dla godnych poparcia ojców rodzin.

Powołują do „służby pracy"

Wiedeń, 7. IV. (PAT). Dnia 1 października br. powołani zostaną w Austrii do służby pracy wszyscy, którzy ukończą 18 rok życia. Służba ta trwać będzie 6 miesięcy i odbywać się ma dla młodzieży miejskiej w lecie, a dla młodzieży wiejskiej w zimie. Służba obejmuje 4 dni w tygodniu, łącznie 30 godzin. Oprócz tego powołane zostaną do służby pracy wszystkie roczniki, które nie przekroczyły 25 roku życia.

Egzamin dojrzałości tylko pisemny
Ulgi dla hitlerowców

Wiedeń, 7. IV. (PAT). Austriacki minister oświaty wydał zarządzenie, że ze względu na wydarzenie historycznej doniosłości ostatnich dni, tegoroczny egzamin dojrzałości w terminie letnim będzie obejmował jedynie wypracowania pisemne, pytania zaś ustne odpadną. Dla członków narodowo-socjalistycznych organizacyj młodzieżowych i formacyj S. A., względnie S. S., jak i dla relegowanych za przynależność partyjną, przewidziane jest szereg ułatwień przy egzaminach.

W przewidywaniu ożywionego ruchu turystycznego

Wiedeń, 7. IV. (PAT). Poczta Rzeszy zakupiła na własność górno-austriackie towarzystwo akcyjne ruchu autobusowego, które obejmuje 60 linij łącznej długości 2.300 km. Dla sprostania potrzebom ruchu turystycznego z Rzeszy, w szczególności z Bawarii, zamówiono również nowe autobusy w znanych firmach austriackich Austrofiat, Saurer i Graef-Stifft, na łączną kwotę 2 milionów szylingów.

Cohen wydalony z Niemiec

Berlin, 7. IV. (PAT). Urzędowo komunikują, że obywatel obcy, wyznania mojżeszowego, Iwan Cohen, został wysiedlony z Niemiec. Cohenowi dano termin 12-godzinny dla opuszczenia granic Rzeszy. Cohen pod pseudonimem „Yvos C. Frank" przesłał przed paru dniami dziennikowi „Paris Soir" wiadomość o tym, że Schuschnigg dostał pomieszania zmysłów i został umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych. Wiadomość ta, jak urzędowo stwierdzono, jest nieprawdziwa.

8 sowieckich łamaczy lodu
uwięzionych na pełnym morzu

Dopiero teraz można ocenić grozę sytuacji, w jakiej znalazły się liczne sowieckie statki handlowe i spieszące im na pomoc łamacze lodu, uwięzione wśród lodów na pełnym morzu w pobliżu wybrzeży syberyjskich.

Na jesieni ubiegłego roku pewna ilość rosyjskich frachtowców udała się w towarzystwie łamaczy lodu z portu w Archangielsku w drogę wzdłuż wybrzeży syberyjskich do Władywostoku. Podróż odbywała się nader powoli, a niespodziewanie szybkie zakończenie okresu zimowego w tych okolicach spowodowało, iż ujęte w kleszcze lodowe statki posuwają się z prądem — bezradnie — coraz dalej od wytkniętego szlaku. Zaledwie kilka statków zdołało przy wzmocnionej współpracy łamaczy uwolnić się i wrócić do Archangielska i Murmańska. Reszta skazana jest, przynajmniej w obecnym położeniu — na zagładę. Sytuacja jest taka, że np.

łamacz lodu „Lidke" nie daje znaku życia od listopada.

Zapasy paliwa wyczerpały się już dawno, radiostacja nie funkcjonuje, położenie statku nie jest znane. „Lidke" towarzyszył 5 statkom handlowym o łącznej załodze 250 osób.

Wysłane na pomoc łamacze lodu „Sadko", „Małygin" i „Sedoff" nie tylko, że nie zdołały zbliżyć się do uwięzionych, ale same nie potrafią wydostać się z lodowych okowów. Z załogą w liczbie 200 osób posuwają się te trzy łamacze w kierunku północno-wschodnim. Podobny los spotkał dwa inne statki handlowe z lodołamaczem „Lenin", a wreszcie uwięziony wśród lodów jest również słynny „Krassin" oraz dwa inne łamacze lodu, które wraz z jednym statkiem handlowym wyruszyły na jesieni z Ziemi Franciszka Józefa.

W obliczu śmierci znajduje się więc obecnie blisko 1000 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. Po zakończeniu okresu nocy polarnej przewidywane są akcje ratunkowe przy użyciu lotnictwa. Celem tej akcji będzie przede wszystkim zaopatrzenie statków w środki żywności i odzież dla załogi i pasażerów, gdyż nadzieje na uratowanie ludzi są znikome wobec trudności w nawiązaniu komunikacji radiowej.

Nowy plan walki orężnej w Palestynie

Kair, 7. IV. (PAT). Z Jerozolimy donoszą: Tajna rada narodowa ustaliła nowy plan walki orężnej, uwzględniający współudział całej ludności Palestyny. Zorganizowane będą liczne drobne oddziały, składające się najwyżej z 5—7 ludzi (parę większych jednostek bojowych wszakże pozostanie), broń będzie wydawana znacznie swobodniej niż dotychczas, wprowadzona zostaje nowa zasada — przymusowego udziału w bojówkach, rodzaj mobilizacji, pozostawionej do całkowitego uznania emisariuszy rady. Emisariusze ci otrzymują również prawa sądów polowych i nakładania kontrybucyj.

—x—

Z szerokiego świata

SILNA BURZA, SZALEJĄCA NA BAŁTYKU, w znacznym stopniu utrudniała żeglugę i była powodem opóźnienia się statków. Polski statek „Cieszyn" przybył do Tallina z 24-godzinnym opóźnieniem.

KOŚCIÓŁ WŚRÓD PIASKÓW SAHARY. Na terenie oazy El Golea, na Saharze, odbyła się niedawno uroczystość poświęcenia kościoła katolickiego pod wezwaniem św. Józefa. W uroczystości wziął udział wikariusz apostolski, którego władzy podlegają pustynne obszary Sahary. Wobec tego, iż jednocześnie z uroczystościami katolickimi odbywały się w El Golea modły wyznawców Islamu, spokojna zazwyczaj oaza ożywiła się niczym w wielkie dni targowe, gromadząc licznych „ludzi pustyni". Na uroczyste nabożeństwo z okazji poświęcenia kościoła, przybyło też do El Golea ok. 300 pielgrzymów z Algerii, a nawet z Francji, używając jednak tak nowoczesnych środków lokomocji, jak wielkie samoloty komunikacyjne i potężne autokary.

BURZE ŚNIEŻNE W STANACH ZJEDN. Po trwającej od kilku tygodni wiosennej pogodzie, zostały stany zachodnie i część stanów wschodnich Ameryki Północnej nawiedzone przez gwałtowne burze śnieżne, które w wielu miejscach przerwały komunikację. Równocześnie wyrządziły znaczne szkody w stanach południowych ulewne deszcze. W stanach Luisiana i Alabama wylały rzeki, niszcząc wiele domów i budynków gospodarczych farmerów.

KRÓLOWA WILHELMINA DOKTORKĄ H. C. Uniwersytet w Amsterdamie postanowił nadać królowej Wilhelminie tytuł doktora honoris causa z okazji 40-lecia jej panowania, które cała Holandia niezwykle uroczyście zamierza obchodzić w tym roku. Uroczystość wręczenie dyplomu odbędzie się latem w okresie uroczystości jubileuszowych.

POLICJA GDAŃSKA ARESZTOWAŁA ŻYDOWSKIEGO KUPCA, obywatela gdańskiego, Mikołaja Bortza, pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych. W związku z tym osadzono w areszcie jeszcze 4 osoby, wśród nich b. pos. do sejmu gdańskiego Rahna. Na skutek akcji gdańskiego urzędu podatkowego jedna z większych firm jubilerskich w Gdańsku, „Neufeld i Synowie", zmuszona została do likwidacji swoich zakładów i sprzedaży 3 kamienic, będących własnością wspólników firmy.

Sygn. III. Km. 1349/36.
Sąd. sygn. III. 5. E. 688/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III. B. Ornatowski mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17 — na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1938 r. o godz. 11-ej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Goldflussa Lipmana, Goldstauba Leopolda i Goldflussa Mojżesza Rafała nieruchomości obj. lwh. 697, 699 i 706 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, składających się z parc. bud. lkat. 18/6, 37/13 i 36/8, o obszarze 600 m. kw, na których stoi dom parterowy murowany oraz szopa drewniana otwarta bez ścian, wszystko to otoczone parkanem. — Dla powyższych nieruchomości urządzona jest księga hipoteczna przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł 31.500.—, cena zaś wywołania wynosi zł 21.000.—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.150.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie postępowania egzekucyjnego.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, w oddziale egzekucyjnym.

Dnia 4 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Bogdan Ornatowski.

Z prasy zagranicznej

Przyszły los konkordatu austriackiego

Paryski dziennik „La Croix" zamieścił ostatnio na swych łamach korespondencję z Rzymu w sprawie przyszłych losów konkordatu Stolicy Apostolskiej z Austrią. Kwestia ta w ramach ogólnego uregulowania stosunków między powiększoną Rzeszą a Stolicą Apostolską jest w chwili obecnej jednym z najdonioślejszych problemów europejskich. To skłania nas do przytoczenia w dzisiejszym numerze korespondencji francuskiego organu katolickiego. — Uw. Red.

Dalszy los polityczny Austrii jest przesądzony pomimo zapowiedzianego na 10 kwietnia plebiscytu. Natomiast kwestia stosunków religijnych budzi liczne pytania. Przede wszystkim należy się zapytać, co się stanie z konkordatem, który uregulował stosunki między austriackim państwem związkowym a Stolicą św. Konkordat ten parafowano 5 czerwca 1933 r. i ratyfikowano 1 maja roku następnego, to znaczy natychmiast po ogłoszeniu nowej konstytucji Austrii.

RZĄD KANCLERZA DOLLFUSSA WYMIENIŁ NAWET W TEKŚCIE KONSTYTUCJI GŁÓWNE PUNKTY KONKORDATU.

Konstytucja ta straciła znaczenie z chwilą przyłączenia Austrii do Niemiec.

Austria jest obecnie takim samym krajem Niemiec, jak Bawaria, Prusy, Badenia itd.

Konkordat zawarty 1 lipca r. 1933 między Stolicą Apostolską a Rzeszą mówił w artykule drugim:

„Konkordaty zawarte z Bawarią (1924), Prusami (1929) i Badenią (1932) zachowują swą moc obowiązującą, a prawa i swobody Kościoła katolickiego, które one przyznają, pozostają w tych państwach niezmienione. W innych państwach stosowane będą w całości postanowienia zawarte w obecnym konkordacie. Obowiązują one i w wymienionych trzech państwach, o ile regulują sprawy, których nie uregulowały poszczególne konkordaty i o ile uzupełniają przyjęte już postanowienia".

Zasadniczo więc

NIE MA PODSTAWY, KTÓRA BY POCIĄGAŁA ZA SOBĄ ZNIESIENIE KONKORDATU AUSTRIACKIEGO.

Niewątpliwie nuncjatura apostolska w Wiedniu traci rację bytu, podobnie jak straciły rację bytu inne zagraniczne przedstawicielstwa dyplomatyczne: **to samo zaszło swego czasu z nuncjaturą w Monachium w czerwcu 1934 bez żadnych konsekwencji dla konkordatu bawarskiego.** Ale wówczas Kościół w Rzeszy był w całkowicie odmiennej sytuacji, aniżeli obecnie.

Pierwsze akty nowych władz niemieckich w Austrii połączone były z licznymi gwałtami zadanymi konkordatowi.

Brutalne zniszczenie całej pracy katolickiej i rozwiązanie katolickich organizacji młodzieży gwałci zobowiązania protokółu dodatkowego do art. 14 konkordatu, który gwarantował im całkowitą swobodę.

Wszyskie dni, które nastąpiły po wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii, mijały w atmosferze dla Kościoła bardzo nieprzyjaznej: było to prześladowanie oparte na wzorach prześladowania srożącego się w Niemczech, lecz stosowane w niektórych kierunkach z większą jeszcze mocą — szczególnie przeciwko Episkopatowi i z nienawiścią, która skłoniła korespondenta „Osservatore Romano" do napisania:

„Zdaje się, że chcą tu urzeczywistnić w ciągu pięciu dni to, czego w Niemczech dokonano w ciągu pięciu lat".

A przecież

cała ludność Austrii jest katolicka

Nowe władze nie powinny były ryzykować wywoływania jej niezadowolenia stosowaniem bezwzględnych metod. Bezwzględność widziało się w postawie władz w stosunku do szkół. Po pewnym czasie nastąpiło nieznaczne odprężenie,

które było zresztą niczym innym, jak tylko spóźnioną odpowiedzią na bardzo pojednawcze gesty kardynała arcybiskupa Wiednia.

Zalecenia kardynała, które wydał on po swej wizycie u kanclerza Hitlera, opierały się na zdaniu: **„Oddajcie co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest boskiego Bogu"** i zmierzały do tego, by zarówno kler jak i wierni przyjęli politykę Führera. To zdanie powtarzał odtąd parokrotnie zarówno Episkopat austriacki, jak i politycy niemieccy, szczególnie zaś komisarz plebiscytowy Bürckel, i wydaje się, że ma ono służyć obecnie jako podstawa porozumienia.

Ale czy nie można go dwojako rozumieć?

„To, co jest Boskiego", — to całe życie chrześcijanina we wszystkich dziedzinach jego działalności. A tymczasem Bürckel oświadczył wyraźnie w Wiedniu, w dniu 24 marca: **Kościół winien zajmować się wyłącznie zbawieniem dusz",** co

równoznaczne jest z zamykaniem Kościoła w zakrystii.

Do tego właśnie zmierza polityka stosowana wobec Kościoła w Niemczech.

Można więc zapytać się, czy obecne zachowanie się kierowników polityki Niemiec wobec Kościoła nie jest tylko taktyką przyjętą ze względu na plebiscyt, by pozyskać katolików austriackich? **Niepokoić musi fakt, że przygotowanie plebiscytu powierzono Bürcklowi, kierownikowi partii narodowo-socjalistycznej w zagłębiu Saary, znanemu z wrogiego nastroju do Kościoła.**

Tak więc

trzeba odczekać na rezultaty plebiscytu, by otrzymać odpowiedź na pytanie, co się stanie z austriackim konkordatem.

Odezwa biskupów austriackich odczytana w poprzednią niedzielę z ambon kościołów,

wezwała katolików, by opowiedzieli się za Rzeszą

Czy ta próba porozumienia przyczyni się do zasadniczej zmiany stanowiska narodowego socjalizmu w stosunku do instytucji katolickich? Można się raczej spodziewać, że poparcie polityki Führera wcale nie skłoni kierownicze koła hitleryzmu do ugodowości wobec Kościoła.

TO NAWET PRZEWIDUJĄ NIEMIECKIE KOŁA KOŚCIELNE.

Koła te, walcząc od 5 lat o lojalne wykonanie konkordatu, zrobiły już przykre doświadczenie z plebiscytem w Saarze i obawiają się, by się to doświadczenie nie powtórzyło.

Faktem jest w każdym razie, że pogwałcono niemniej liczne postanowienia konkordatu austriackiego, co i konkordatu niemieckiego. **Nowe ataki przeciw konkordatowi niemieckiemu ukazały się świeżo w oficjalnym organie Himmlera, męża zaufania Hitlera. Zawierały one groźbę wypowiedzenia konkordatu.** Należy przypomnieć sposób, w jaki przyjęto w Niemczech w r. 1934 ratyfikację konkordatu przez Austrię. Oceny konkordatu, szczególnie pracy hitlerowskiej, były nieprzychylne. Führer austriackiej partii narodowo-socjalistycznej Habicht oświadczył wówczas przez radio w Monachium, że

KONKORDAT NIE BĘDZIE WIĄZAŁ PRZYSZŁEJ III RZESZY NAD DUNAJEM.

Stanowisko obecne czynników hitlerowskich nie jest już tak bezwzględne jak w r. 1934. Oczywiście Hitler nie może nie wziąć pod uwagę, że rodzina katolików niemieckich powiększyła się o 6 milionów katolików austriackich, przez co ogólna liczba katolików w III Rzeszy wzrosła do 30 milionów. Ponadto bliska podróż Hitlera do Rzymu, może go skłonić do podjęcia próby rozwiązania problemu religijnego Niemiec. Niezłożenie przezeń wizyty Ojcu św. w czasie pobytu w Rzymie, byłoby równoznacznym z narażaniem się katolikom włoskim. Wprawdzie

Watykan nic jeszcze nie wie o takiej wizycie, ale nie można jej całkowicie wykluczać.

Być może, że Hitler poszuka sposobu ułożenia stosunków ze Stolicą Apostolską na nowych podstawach. W lipcu 1934 r. w komunikacie niemieckim opublikowanym po podpisaniu konkordatu, wskazano, że w przyszłości, o ile zajdzie potrzeba, można będzie postanowienia zawarte w poszczególnych konkordatach umieścić w jednym konkordacie dla całej Rzeszy. **Nie wiadomo, na jakich podstawach mógłby być zawarty obecnie taki ogólny układ.** „Osservatore Romano" donosząc o odezwie biskupów austriackich na rzecz plebiscytu, nie podał tekstu tej odezwy, natomiast **opublikował 29 marca notatkę o charakterze oficjalnym, w którym powiedziano, że równocześnie z tą odezwą odczytano w kościołach austriackich deklarację biskupów wskazującą na potrzebę zagwarantowania „praw Boga i Kościoła".**

W TYM TKWI SEDNO RZECZY.

Konkordat austriacki uwzględniał całkowicie owe prawa. I albo Rzesza powróci do lojalnego stosowania konkordatu, albo też zawrze ze Stolicą Apostolską nowy konkordat i zapewni stosowanie niezaprzeczalnych praw, o których mówi druga deklaracja Episkopatu austriackiego.

R. S.

Przegląd prasy

Kto jest w Hiszpanii buntownikiem?

Wszystkie wrogie narodowcom hiszpańskim międzynarodówki: marksistowska, żydowska i masońska od blisko dwu lat wołają nieustannie: Franco buntownik! Franco wywołał rebelię przeciwko prawowitym władzom! Tymczasem jak jest w istocie? Przeczytajmy co w tej sprawie pisze „Kurier Warszawski" piórem swego naczelnego publicysty St. St.:

„Nad obozem czerwonym w Hiszpanii zawisł dzisiaj los ciężki i niewątpliwie będą się zgęszczały w najbliższym czasie wiadomości stamtąd nabrzmiałe grozą klęski i niedoli.

Bardzo niewczesne jednak byłoby w tej chwili zatracanie właściwego i sprawiedliwego spojrzenia na przebieg ostatniego wstrząsu hiszpańskiego i jego prawdę rzetelną.

Dziś właśnie pora przypomnieć sobie kwiecień sprzed dwu lat. Wtedy to obóz czerwony, pozornie tylko zwycięski w wyborach i gwałtem dociągający ich wynik do zwycięstwa, nieprawnie, wbrew konstytucji, zmusił do ustąpienia prezydenta Zamorę i osadził u władzy prezydenta Azanię, tak iż wszelkie twierdzenia, jakoby to był rząd prawny, a powstańcy byli buntownikami, urągają prawdzie. Wtedy też czerwony obóz rządzący rozpoczął krwawy pochód gwałtu na przeciwników politycznych, nie oszczędzający kościołów, aż do zamordowania Calvo Sotelo'a, które stało się pobudką do wybuchu powstania lipcowego. W toku zaś blisko dwuletnich walk okrucieństwa czerwonych, przeciw ludziom i przeciw zabytkom przeszłości narodowej i katolickiej, zdumiewały świat swą dzikością. Klęska ich będzie zwycięstwem dobrej sprawy".

Przywileje gospodarcze a przywileje polityczne

„Gazeta Polska" zamieściła na czołowym miejscu artykuł pod tytułem „Walka z przywilejem". Kieruje się on przeciwko prasie „konserwatywno-lewiatańskiej". Mówi się w nim m. in., że pewni ludzie nie chcą zrozumieć, iż

„t. zw. radykalne tendencje są tym ostrzejsze, im więcej zakorzenionych i rozpaczliwie bronionych wad tkwi w stanie rzeczy, wytworzonym pod rządami „starych dobrych" zasad gospodarki kapitalistycznej z jej przerostami i zwyrodnieniami, pod rządami wszelkiego rodzaju przywilejów".

Nieco dalej znowu czytamy:

„Przywilej składnia — rzecz prosta — ku konserwatyzmowi. Przywilej jest więc synonimem zastoju, wrogiem rzutkości, inicjatywy, postępu. W chwilach, gdy postęp jest szczególnie nieodzowny, walka ze wszystkimi przywilejami, nie wypływającymi z pracy, musi być czołowym składnikiem każdego programu słusznej reformy.

Wszystko to są słuszne i rozsądne słowa. Ale prócz przywilejów gospodarczych są również i przywileje inne, przywileje polityczne. Z przywilejów politycznych rodzą się te same ujemne zjawiska, co i z przywilejów gospodarczych. A niestety o tym jakoś nie pisze „Gazeta Polska". Nic dziwnego: napisać nie może. Z łatwo zrozumiałych względów.

Kulisy procesu Tuchaczewskiego i towarzyszy[1]

Poniżej zamieszczamy fragment będącej w druku książki anonimowego autora, ukrywającego się pod pseudonimem „Chwilowo Niemowa“ p. t. „Podnieśmy Ją wzwyż“. Fragment poniższy odsłania nieznane dotąd szczegóły procesu marsz. Tuchaczewskiego:

I. Stracenie Tuchaczewskiego i towarzyszy wywołało w całej Europie ogromne wrażenie. Szczególnie we Francji i w Czechosłowacji zapytywano się publicznie, czy i co wart jest sojusz z państwem, które po krótkim śledztwie i tajnej rozprawie, skazuje na śmierć najwybitniejszych organizatorów i wodzów swej armii, po czym pozbawia ich życia w ciągu kilku godzin po wyroku.

Cała prasa europejska, poświęcała wiele miejsca procesowi i straceniu Tuchaczewskiego, lecz żadne z pism nie postawiło kropki nad „i“ i nie oświetliło należycie kulisów oraz istotnej przyczyny jego procesu i stracenia.

Co stwierdzają dokumenty?

Na podstawie autentycznych dokumentów (odpisów) i fotografij, przedstawionych niektórym państwom przez rząd Unii Sowieckiej, niejako na usprawiedliwienie procesu i stracenia Tuchaczewskiego i towarzyszy oraz na podstawie bezwzględnie pewnych informacyj (proces odbył się przy drzwiach zamkniętych — przyp. Red.) obserwatorów stosunków wewnętrznych Rosji sowieckiej — obserwatorów zupełnie niezależnych— stwierdzić mogę, że oskarżenia podniesione przeciwko Tuchaczewskiemu nie odbiegały wiele od prawdy.

Dokumenty sowieckie stwierdzają, że marsz. Tuchaczewski utrzymywał faktycznie bezpośredni kontakt z pewnymi osobistościami, wrogiego w stosunku do Rosji mocarstwa, w szczególności za pośrednictwem szefa prasy zagranicznej tegoż państwa, p. H. — a nadto pośredni kontakt z pewnymi osobistościami dwóch innych państw. Dokumenty stwierdzają, że ów „kontakt“ Tuchaczewskiego przez p. H. — którego pełnego nazwiska celowo tutaj nie podaję — sięgał do najwyższych czynników będącego w mowie obcego mocarstwa oraz że ów „kontakt“

nie był pozbawiony charakteru zdrady głównej.

Dokumenty stwierdzają ponadto, że Tuchaczewski

przygotowywał spisek,

mający na celu przeobrażenie ustroju Rosji sowieckiej, oraz kardynalną zmianę dotychczasowej linii polityki zagranicznej Sowietów.

Bezpodstawnym było twierdzenie części prasy polskiej i zagranicznej, że Tuchaczewski był płatnym agentem będącego w mowie mocarstwa; bezpodstawnym było twierdzenie prasy sowieckiej, że na przygotowanie i przeprowadzenie przewrotu zdołał Tuchaczewski podjąć wiele milionów rubli a rzekomo udowodniono mu podjęcie na ten cel 30 milionów rubli; bezpodstawnym wreszcie było twierdzenie, jakoby Tuchaczewski był „sprzedajną kanalią“, jak go ochrzciła prasa sowiecka.

Faktem jest natomiast, że Tuchaczewski miał polityczną „idee fixe“ zaprowadzenia w Rosji ustroju w rodzaju narodowo-socjalistycznego oraz

oparcie zagranicznej polityki Rosji na osi polityki państw totalnych.

Przypuszczał, że w ten sposób zbawi Rosję, że w ten sposób zapobiegnie nowej wojnie światowej.

Okrojenie Polski i Rumunii, stworzenie nowego państwa buforowego z państw bałtyckich i części Polski (Wileńszczyzna), ogromne koncesje gospodarcze na rzecz Niemiec, porozumienie się z Japonią i przeprowadzenie wraz z nią „porządku“ na Dalekim Wschodzie (Chiny), oto w ogólnych zarysach „idee fixe“ Tuchaczewskiego.

Nie ulega wątpliwości, że

osobistą ambicją „czerwonego Napoleona“

(jak nazywano Tuchaczewskiego) oraz nieporozumienia między nim a Woroszyłowem i innymi dygnitarzami Unii Sowieckiej odgrywały również nie małą rolę w planach i poczynaniach Tuchaczewskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że marszałek Tuchaczewski bynajmniej nie krył się ze swą „idee fixe“ w zakresie polityki zagranicznej Sowietów, a nawet że ów program od kilku lat sugerował Stalinowi i innym wodzom Unii.

Jak doszło do wykrycia spisku?

Gen. Putna, ówczesny attache wojskowy Sowietów w Londynie, doniósł w lutym 1937 r. bezpośrednio komisarzowi Woroszyłowowi, że angielski „Inteligence Service“ stwierdził, iż w ręku mocarstwa — nazwijmy go X — znajdują się

dokładne plany mobilizacyjne armii sowieckiej,

oraz że sztab generalny tegoż mocarstwa, jest systematycznie informowany o stosunkach panujących na najwyższych szczytach partii i armii sowieckiej.

Woroszyłow, przedstawił raport gen. Putny bezpośrednio Stalinowi, który ze swej strony poruczył tę sprawę G. P. U. W kilkanaście dni później oddział „K“ G. P. U., którego zadaniem jest nadzór nad najwyższymi dostojnikami Unii Sowieckiej i walka z wywiadem w tych sferach, zakomunikował Stalinowi oraz Woroszyłowowi, że

raport gen. Putny jest albo prowokacją albo mistyfikacją.

Na podstawie tego orzeczenia G. P. U. zażądała usunięcia gen. Putny z placówki londyńskiej i postawienia go pod sąd. Sprzeciwił się temu Woroszyłow, który znając Putnę, przywiązywał do jego osoby i słów wielką wagę. Dowiedziawszy się o wniosku G. P. U.

gen. Putna ponowił swe oskarżenie,

uzupełniając je wieloma szczegółami m. in., że

najwyższe osobistości z G. P. U. z ówczesnym jej szefem Jagodą na czele

muszą pozostawać w żywym kontakcie z będącym w mowie mocarstwem i niewątpliwie

należą do organizacji szpiegowskiej,

działającej na rzecz tego mocarstwa. Gen. Putna twierdził, że otrzymał dowody, stwierdzające niezbicie, że mocarstwo „X“ jest w posiadaniu planów mobilizacyjnych i operacyjnych sztabu armii czerwonej oraz, że jednym z łączników bandy szpiegowskiej z władzami mocarstwa X jest niejaki Wołowicz urzędnik G. P. U., przydzielony do specjalnych zleceń samemu Stalinowi.

Powtórny raport gen. Putny wywołał na Kremlu obromne wrażenie i zamieszanie. Po wielu naradach Stalina z Woroszyłowem, Kaganowiczem, Tuchaczewskim i Jagodą,

zarządzono telegraficzne wezwanie gen. Putny do Moskwy,

Nie przypuszczając zasadzki, gen. Putna wsiadł do oczekującego nań w le Bourget samolotu i udał się w podróż. W drodze już na terytorium Sowietów motory samolotu unoszącego gen. Putnę i dwóch rzekomych „oficerów“ sowieckiej misji wojskowej w Paryżu, nagle

przestały działać i podczas przymusowego lądowania podwozie samolotu uległo poważnemu uszkodzeniu.

Naprawa na miejscu okazała się niemożliwa. — Zanim nadesłano z Mińska nowy samolot

bagaż gen. Putny „znikł“ jak kamfora...

Putna „poczuł pismo nosem“; połączył się telefonicznie z marsz. Tuchaczewskim i prosił go o zezwolenie na natychmiastowy powrót do Londynu, gdzie, jakoby pozostawił fotografie skradzionych mu wraz z bagażem dokumentów. Tuchaczewski nie zgodził się jednak na prośbę Putny i dał mu rozkaz natychmiastowego kontynuowania podróży do Moskwy.

Ufny w poparcie Woroszyłowa, gen. Putna usłuchał rozkazu i przybył do Moskwy. Sprawozdanie, które złożył w jaki sposób wpadł na trop afery szpiegowskiej oraz w jakich okolicznościach skradziono mu bagaż, w którym według jego słów, znajdowały się kompromitujące G. P. U. dokumenty, nie trafiły do przekonania niektórym z jego przełożonych. Za wyjątkiem

Woroszyłowa i Jegorowa, wszyscy orzekli, że jest on albo chorym umysłowo i cierpi na manię prześladowczą, albo też pozostaje na usługach „trockistów“

i przez fałszywe oskarżenie G. P. U. i rzucanie podejrzeń na kierownictwo armii, usiłuje zaszczepić nieufność i wprowadzić zamęt wśród najwyższych czynników Unii Sowieckiej.

Tę ostatnią hipotezę postawił marsz. Tuchaczewski. Rzucone

podejrzenie, jakoby Putna kłamał, wzmogło się w kilka dni później jeszcze bardziej, gdy nagle bagaż gen. Putny „odnalazł się.“

Lecz o dziwo zamiast dokumentów, na które się on powoływał znaleziono w jego walizie całą masę literatury trockistów oraz dwie zabronione w Sowietach książki niemieckie.

Gen. Putna zorientował się, że jest ofiarą prowokacji. Chcąc się ratować, uczynił jeszcze jeden wysiłek w celu rehabilitacji i za pośrednictwem kom. Woroszyłowa, prosił o audiencję u Stalina. Gdy jednak otrzymał odpowiedź odmowną, zrozpaczony

postanowił potajemnie opuścić Moskwę

i udać się do Londynu. W chwili, kiedy w ubraniu cywilnym wsiadał do oczekującego nań w przedmieściu Moskwy samochodu

został przez agentów G. P. U. aresztowany.

Wtrącony do lochów na Łubiance był kilkakrotnie przesłuchiwany przez samego Jagodę, któremu podobno odmówił wszelkich wyjaśnień. W kilka tygodni później G. P. U. powiadomiła komisariat wojskowy, że

gen. Putna popełnił samobójstwo.

Fama głosi jednak, że gen. Putna

został po prostu zamordowany w celi więziennej.

Zagraniczne sfery, interesujące się śmiercią gen. Putny nie są dotąd poinformowane, czy sprawa jego tajemniczej śmierci została należycie wyjaśniona. Faktem jest, że gen. Putna nigdy nie siedział na ławie oskarżonych i wbrew doniesieniom części prasy nie został oficjalnie skazany i rozstrzelany.

G. P. U. odniosła i w tej „robocie“ zwycięstwo. Jagoda rozzuchwalony odniesionym zwycięstwem, zażądał od Stalina aresztowania i postawienia pod sąd wszystkich przyjaciół i obrońców Putny m. in. i marsz. Jegorowa.

Wśród generalicji sowieckiej zapanowało ogromne zamieszanie

graniczące z paniką.

Do późnej nocy odbywały się na Kremlu poufne rozmowy pomiędzy Stalinem a Woroszyłowem, oraz Stalinem a Jagodą. I kto wie, jak skończyłaby się ta walka „wodzów“ reżimu, gdyby nie

ściśle poufna akcja kom. Woroszyłowa,

zmierzająca do ustalenia okoliczności, towarzyszących przymusowemu lądowaniu samolotu, którym gen. Putna odbywał podróż z Paryża do Moskwy oraz gdyby nie okoliczności towarzyszące zniknięciu i odnalezieniu się bagażu Putny. Przeprowadzone przez władze wojskowe w najgłębszej tajemnicy śledztwo ustaliło, że

owe „przymusowe lądowanie“ samolotu oraz „zaginięcie“ bagażu Putny było dziełem G. P. U.,

zaś owi rzekomi oficerowie misji sowieckiej w Paryżu byli najwyczajniejszymi urzędnikami G. P. U., zaufanymi Jagody.

Mając już w ręku wspomniane dowody Woroszyłow „zaprosił“ do siebie szefa GPU. Jagodę i po krótkiej z nim rozmowie oddał go pod dozór kilku oficerom,

sam zaś udał się do Stalina i przedstawił mu wyniki przeprowadzonego śledztwa.

(C. d. n.)

[1] Wyjątek z dzieła anonimowego autora p. t.: „Podnieśmy Ją wzwyż“. Dzieło to ma ukazać się nakładem francuskiej firmy wydawniczej „Agence de Librairie Francaise et Etranger“ Paris XV. Nr. 2 Square Guillot, dokąd można kierować zamówienia do dnia 15 maja.

ECHA

BENEDYKT XV, CZY PIUS XI?

W „Głosie Narodu“ z 25. III. b. r. zwróciliśmy uwagę na pomyłkę p. Zdz. Grabowskiego, że, zdając w „Wiadomościach Liter.“ sprawę z angielskiej książki francuskiej dziennikarki, pani Tabouis, podał, iż Primo de Rivera, przybywszy z wizytą do Rzymu w r. 1924, rozmawiał z Papieżem Benedyktem XV, kiedy ten Papież już od dwóch lat nie żył.

W ostatnim numerze „Wiadom. Literackich“ p. Zdz. Grabowski zamieszcza list, w którym przyznawszy „Głosowi Narodu“ rację, pisze:

„Chętnie godzę się na kompetencję „Głosu Narodu“ i uznaję moją pomyłkę, która wynikła z tego, że nie kontrolowałem prawdziwości chronologii w cytatach z książki pani Tabouis. Oto na stronie 56 swej książki mówi ona wyraźnie: „Primo de Rivera was not much more successful with Pope Benedict XV“... Wizytę Primo de Rivery z królem Alfonsem (czy nie byłoby lepiej: u króla Alfonsa? — przyp. „Gł. N.“) w Rzymie wyznacza autorka na jesień 1923 i zimę 1924 (tamże).

Sądzić zatem należy, że rozmowa dyktatora Hiszpanii odbyła się z papieżem Piusem XI. Zaznaczam, że w recenzjach angielskich z książki pani Tabouis nikt nie zwrócił uwagi na pomyłkę w chronologii. Kieruję równocześnie list z wytknięciem błędu do Madame Tabouis oraz do wydawnictwa angielskiego, które ogłosiło jej pracę“.

Aż takie kręgi zatoczyła sprawa przez nas poruszona. Dowodzi to, że lekkomyślność pisarska nie jest przywarą jednego narodu... Będziemy bardzo radzi, jeśli naszym wystąpieniem przyczynimy się choć w małym stopniu do podniesienia sumienności pisarza na wyższy poziom.

Rel.

Co p. Premier usłyszał na konferencji w Wojniczu

Żyd strażnikiem interesów B. G. K. dzięki protekcji ziemianki...

(Korespondencja własna)

Brzesko, w kwietniu.

Walka z zalewem żydowskim na terenie gospodarczym prowadzona jest na prowincji **z większą** nieraz konsekwencją, niż w wielkich miastach, a to dzięki wzrastającemu uświadomieniu mas chłopskich. Toteż każde pociągnięcie, nie idące po linii interesów narodowych, **spotyka się na prowincji z głośnym oburzeniem.**

Takie oburzenie w północnych okolicach powiatu brzeskiego w wojew. krak. wywołała sprawa, której poświęcimy słów kilka. Na północnej granicy tego powiatu, **w miejscowości Górka,** znajduje się na Wiśle wielki prom, który jest **jedynym łącznikiem tych okolic z leżącym za Wisłą powiatem pińczowskim.** Ponieważ eksploatujący do tej pory prom b. poseł ludowy Lizak znalazł się w trudnościach finansowych, przynoszące wysokie dochody **przedsiębiorstwo objął w zarząd przymusowy Bank Gospodarstwa Krajowego.** Z ramienia banku urzęduje na miejscu „mąż zaufania“, który dogląda promu. Z niezrozumiałych bliżej powodów, **B. G. K. powierzył to stanowisko,** przynoszące oczywiście dobre dochody, **żydowi,** niejakiemu **Osterweilowi,** jak gdyby na miejscu nie było innego równie uczciwego, a może uczciwszego kandydata, **chrześcijanina.** Stało się to za **protekcją pewnej właścicielki dwóch miejscowych majątków.** Fakty te omawiane są w okolicy z oburzeniem. Miejscowa ludność nie może zrozumieć,

dlaczego B. G. K. przedsiębiorstwo państwowe, wydał na strażnika swych interesów żyda,

zamiast dać zarobek chrześcijaninowi. Wszakże na wieś usiłuje zapuścić swe korzenie **podobno antysemicko nastawiony O. Z. N.** Pociągnięcie B. G. K. jest więc niedźwiedzią przysługą dla O. Z. N.

Miejscowa ludność nie może również zrozumieć,

dlaczego ziemianka Polka protegowała na to stanowisko „męża zaufania“ B. G. K. żyda,

w czasie, gdy ludność jej majątków ostro walczy z zalewem żydowskim i miejscowych semitów tak konsekwentnie bojkotuje, że ci furmanki wynajmować muszą w miejscowościach odległych kilkanaście kilometrów od miejsca zamieszkania, bo żaden z miejscowych gospodarzy za żadną cenę nie użyczy żydowi konia, ani wozu.

Na ową ziemiankę oburzeni są również inni miejscowi, po polsku czujący ziemianie, którym ona swoim postępkiem poważnie utrudniła sytuację, dając agitatorom ludowym nowy argument przeciw ziemiaństwu do ręki.

Sprawa ta znalazła swe **echo na konferencji gospodarczej w Wojniczu, odbytej przed kilku dniami w obecności p. Premiera.** W urzędowym komunikacie o tej konferencji w sposób dyskretny wspomniano o wysuniętych przez delegatów miejscowej ludności postulatach. Tymczasem **wysłuchanie ich nie należało dla przedstawicieli władz do przyjemności. Między innymi przez usta ks. kanonika Witkiewicza ze Szczurowej, p. Premier dowiedział się, że ludność powiatu nie życzy sobie nasyłania do robót regulacyjnych rzecznych, oraz melioracyjnych junaków, gdyż na miejscu jest dosyć bezrobotnych, którzy te same prace wykonaliby o połowę taniej i lepiej. Junacy pozostawili w okolicy jak najgorsze wrażenie, jako szerzyciele demoralizacji.** Ludność ze zgorszeniem obserwowała, jak na różne sposoby uprawiali lenistwo, wsypując np. ziemię na wywrócone do góry dnem taczki i wiozące je następnie jako rzekomo naładowane ziemią itd. — **Jeden z mówców nie zawahał się w obecności p. Premiera powiedzieć, że w Małopolsce przed wojną było pod wielu względami lepiej...**

Niemal połowę przemówień poświęcono postulatom drogowym. **P. Premier w końcowym przemówieniu zamykającym konferencję polecił spisanie wysuniętych postulatów i przedstawienie mu ich w Warszawie przez osobną delegację ludności. Wybór i wyjazd do Warszawy delegacji powiatu brzeskiego nastąpi w nadchodzącym tygodniu.**

ak.

Wiadomości sportowe

Pierwsze zawody ligowe A. K. S.-Wisła

W niedzielę, dnia 10 b. m. odbędą się w Krakowie zawody w piłce nożnej **o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. między: Amatorskim Klubem Sportowym (Król. Huta) a Wisłą.**

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, a to z uwagi na dobrą, jak na początek sezonu, formę obu drużyn, jak również i dlatego, że w obu zespołach **biorą udział gracze reprezentacji Polski. Początek zawodów o godz. 16.15 na boisku „Wisły“.** Poprzedzą o godz. 14.30 Łagiewianka — Wisła Ib.

Poza tym meczem w Krakowie rozegrane zostaną w niedzielę jeszcze następujące. W Poznaniu: **Warta — Polonia**, we Lwowie: **Pogoń — Cracovia,** w Wielkich Hajdukach: **Ruch — W. K. S. Śmigły** oraz w Warszawie: **Warszawianka — Ł. K. S.**

Sytuacja mistrzostw piłkarskich świata

W dniach 4—19 czerwca b. r. na różnych stadionach francuskich rozegrane zostaną mecze drugiej rundy o mistrzostwo piłkarskie świata. 10 spośród 14 państw, ubiegających się o wejście do 1/8 finału zdobyło już kwalifikacje, a Szwecja wejdzie do 1/8 finału bez walki, jeśli mecz z Austrią nie będzie miał znaczenia wobec wycofania tego kraju z międzynarodowej federacji piłkarskiej.

W 1/8 finału walczyć będą:

Francja — Belgia, Brazylia — Polska, Włochy — Norwegia, Holandia — Czechosłowacja lub Bułgaria, Węgry — St. Zjednoczone, albo Indie, Niemcy— Portugalia albo Szwajcaria, Ameryka Środkowa — Rumunia.

Pozostałe mecze eliminacyjne odbędą się: Czechosłowacja — Bułgaria 24 bm. w Pradze, Szwajcaria — Portugalia — 1 maja w Mediolanie, Indie Hol. — St. Zjedn. — 29 maja w Rotterdamie.

POLACY W REPREZENTACJI EUROPY.

W maju reprezentacja bokserska Europy zmierzy się na kontynencie amerykańskim z bokserami Ameryki. Kto będzie reprezentował Europę, wyłoni z najlepszych bokserów specjalna eliminacja, która odbędzie się w Berlinie w dniach 28—29 kwietnia. Z Polaków o zaszczyt reprezentowania Europy walczyć będą: w wadze muszej **Sobkowiak;** w koguciej **Koziołek;** w piórkowej **Czortek** i w średniej **Kolczyński.**

WĘGIERSCY PIŁKARZE W KRAKOWIE.

W czasie Świąt Wielkanocnych wystąpi w Krakowie węgierska drużyna piłkarska, Kispesti Budapeszt. W pierwszym dniu Świąt Węgrzy grać będą z Cracovią, a nazajutrz z Wisłą.

POLSKA — DANIA, mecz tenisowy o puchar Davisa, odbędzie się w Katowicach w dniach 6—8 maja.

Radio

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA, 9 KWIETNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Aud. dla dzieci: słuchowisko „Baśń o siedmiu krukach“ wg opow. J. Porazińskiej; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Higiena w dawszych czasach“ — pogadanka; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; — 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka popularna z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Fiołek z Montmartru“ — operetka; w przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.00 „Prośby i rozkazy“ — skecz; 22.15 Koncert orkiestry; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika porannego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „O człowieku, który wynalazł kasę chorych“ wygł. dr Jerzy Dobrzycki; 18.30 „Miniatury kwartetowe“; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Utwory na organy i harfę (płyty).

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert rozrywkowy; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; — 23.00 Muzyka lekka z płyt; w przerwie o godz. 23.10 skecz.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 „Człowiek, który sprzedał Boga“ fragment dramatyczny; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka z płyt;

Programy zagraniczne: godz. 20.00 **Praga** „Baron cygański“ — operetka; 20.30 **Bruksela franc.** Koncert muzyki francuskiej; 21,00 **Mediolan** „Parsifal“ — opera; 21.00 **Rzym** Koncert symfoniczny.

Z teatru im. Słowackiego

„FEDRA“ — TRAGEDIA RACINE'A.

Przekład T. Żeleńskiego-Boy'a. Inscenizacja, reżyseria i dekoracje dyr. K. Frycza.

Słuchając „Fedry“ Racine'a, myślałem często o Eurypidesie i Corneille'u: przychodziło mi na myśl porównanie tego poety Francji XVII wieku z tamtymi tragikami nie dlatego, że Racine zapożyczył temat od greckiego twórcy „Hipolita“ i nie dlatego, że tworzył współcześnie i rywalizował z autorem „Cyda“, i nie dlatego, że Eurypides był klasykiem, a Corneille (po za wpływami Hiszpanii) i Racine czerpali tematy z historii greckiej i byli klasykami literatury francuskiej — ale przede wszystkim przez podobieństwa z pierwszym i różnice z drugim na drogach w odtwarzaniu natury człowieka jako postaci tragicznej. Jak Eurypides wyrósł ponad Sofoklesa i Ajschylosa — ojca tragedii greckiej — na koturnach bohaterów pełnych treści i wartości indywidualnych, subiektywnych — ludzi głębokich uczuć i walki temperamentu — tak dramatis personae Racine'a w walce uczuć i namiętności przerastają bohaterów Corneille'a — twórcę tragedii francuskiej. Za człowiekiem żywym idzie pojęcie i prawo tragedii i teatru wiecznie żywego. Przykładem czy dokumentem tej prawdy są właśnie dzieła Eurypidesa, w których gra psychologiczna staje się istotą tragedii, a z utworów Racine'a najlepszym tej prawdy potwierdzeniem jest „Fedra“ — tragedia kobiety opętanej miłością występną, kazirodczą do swego pasierba Hipolita — a więc więcej niż grzeszną, bo zbrodniczą.

Mija około trzysta lat od przyjścia na świat Racine'a. Teatr jego żyje po dziś dzień pełnią praw człowieka żywiołowej pasji i tragicznych konfliktów. Przedstawić ten teatr oczom dzisiejszej widowni, zbliżyć go do pojęć artystycznych dzisiejszego człowieka — oto zadanie reżysera wielkie, bardzo trudne i bardzo wdzięczne. „Fedra“ nie była graną na scenie krakowskiej — i zdaje się w ogóle na scenach polskich — od przeszło pół wieku. Obecnie jej przedstawienie w inscenizacji, reżyserii i dekoracji dyr. Karola Frycza jest zatem dla dzisiejszego i wczorajszego pokolenia — premierą. A dla teatru nie tylko krakowskiego, ale w ogóle polskiego — wydarzeniem artystycznym najwyższej klasy. W tym ślicznym przedstawieniu wszystko: klasyczna powaga, klasyczny gest, harmonia gry aktorskiej, doskonałe w najmniejszych i najsubtelniejszych nawet odcieniach wypowiedzenie wiersza, tragizm wewnętrzny postaci i jego zewnętrzny wyraz, olśniewające pomysłowością kostiumy i dekoracje pałacu króla Aten, wiążące w formie genialnej styl z wizją artysty (zwracam szczególną uwagę na strój Tezeusza — nie mający od czasu greckich koncepcji Wyspiańskiego równego sobie dzieła sztuki plastycznej — wszystko to jest zasługą dyrektora Karola Frycza, jego twórczej inwencji i niestrudzonej dla teatru pracy. Tym szczytom pomysłów inscenizatorskich, reżyserskich i dekoracyjnych odpowiadała mistrzowska gra pani Zofii Jaroszewskiej, która w roli Fedry przerosła wszystkie dotychczasowe swoje kreacje dramatyczne. Pasję kazirodczej, okropnej miłości tej królowej Aten zagrała pani Jaroszewska całym jestestwem swej artystycznej natury: grał jej głęboki głos, bogactwem odcieni imponujący, od tragicznego patosu i krzyku boleści aż do załamania się w bólu i szlochu, grały jej oczy grozą patrzące i grała cała postać w klasycznym geście utrzymana, a zwłaszcza prześliczne w linii ręce — wyraz cierpienia psychicznego. W akcie II i IV wzniosła się pani Jaroszewska na najwyższe szczyty kunsztu aktorskiego — okazała się jedyną dziś w Polsce tragiczką, godną grać rolę Fedry, jedną z najtrudniejszych ról tragicznych, jakie po dziś dzień literatura dramatyczna świata posiada. Publiczność przyjęła grę pani Jaroszewskiej entuzjastycznie — długotrwałe oklaski i kosze kwiatów były tego dodowem.

Godną partnerką p. Jaroszewskiej była p. A. Klońska jako Enona, piastunka i powiernica Fedry: klasyczna maska i klasyczny gest były dominantą świetnej gry p. Klońskiej. P. W. Nowakowski w roli Tezeusza podniósł do najwyższej skali stany psychiczne króla, gniew i żałość — doskonała plastyka ruchów i potęga słowa, w której ten artysta jest mistrzem stawiają rolę Tezeusza w rzędzie jego najlepszych kreacyj. Hipolitem był p. St. Czajkowski, który z dużym poczuciem klasycznego piękna zarysował w tej postaci idealizm i szlachetność greckiego bohatera. Na szczególne wyróżnienie zasługuje również gra pp. I. Starkówny (Arycja), M. Bednarskiej (Panope), Wł. Macherskiego (Teramenes) i M. Kieszkówej (Ismena) — gra ich miała dużo wyrazu dramatycznego i bardzo dobry styl.

Zaznaczyć należy, że wszyscy bez wyjątku artyści wypowiadali wiersz Racine'a — w tłumaczeniu T. Żeleńskiego-Boy'a — z poczuciem rytmiki i z doskonałym akcentowaniem myśli.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 8 KWIETNIA. Św. Dionizego. Wschód słońca 4.57, zachód 18.20. Długość dnia 13 godzin 23 minut.

———o———

Kronika krakowska

UNIEWINNIENIE KOLPORTERÓW. We czwartek odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciw trzem kolporterom „Orędownika", oskarżonym o kolportaż. Wszyscy trzej zostali uniewinnieni.

ARESZTOWANIE TECHNIKA DENTYSTYCZNEGO. W czwartek aresztowano Feiwla Rotha, technika dentystycznego, za kradzież maszyny do pisania marki „Smith-Bros" na szkodę firmy „Polcarbo".

DYWANY GINĄ. Od dłuższego czasu giną z ganków różne przedmioty, jak n. p. dywany, pościel itp. We środę skradziono z podwórza domu przy ul. Zalewskiego 36 dwa dywany wartości 150 zł.

WOJOWNICZE KOBIETY. We środę doszło do bójki między Magdaleną Okrzat, Genowefą Słowik i Anną Lekką. W czasie bójki przeciwniczki oblały Lekką i jej dziecko gorącą wodą. Wezwano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło ofiary wojowniczych kobiet.

Komunikaty

ZEBRANIE W SPRAWIE POPIERANIA PRASY KATOLICKIEJ. Akcja Katolicka Parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie, urządza **Ogólne Zebranie Akcji Kat. Parafii Najśw. Marii Panny** w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 17.30 w sali parafialnej przy pl. Mariackim Nr. 5, II. piętro, poświęcone propagandzie dobrej prasy i książki katolickiej. Odczyt wygłosi insp. **Jan Lubowiecki** na temat **„Dobra prasa i książka katolicka najskuteczniejszą bronią przeciw komunizmowi".**

———o———

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Sobota 9. IV. „Fedra".
Niedziela 10. IV. po poł. „Wielki człowiek do małych interesów"; wiecz. „Romantyczni".

KINOTEATRY:

ADRIA: 1) „Orient — Express", 2) „Eskapada Weronki".
BAGATELA: „Na Sybir" (Smosarska) i „Silly Symphony".
DOM ŻOŁNIERZA: „Król Królów".
L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu".
PROMIEŃ: „Tańczący pirat".
STELLA: „Niedorajda" (Adolf Dymsza).
ŚWIT: „Tango Notturno".
UCIECHA: „Byłam szpiegiem" (Dita Parlo, Piere Blanche).
WANDA: „Pani Walewska" (Greta Garbo, Charles Boyer).
ZORZA: „Ostatni Mohikanin" (Henry Wilcoxon).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich — wieczorem przedstawienia nie będzie. — Jutro w sobotę powtórzenie tragedii Racine'a „Fedra" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Fryсza, z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej. W niedzielę po południu komedia Al. hr. Fredry **„Wielki człowiek do małych interesów"** w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. — W niedzielę wieczorem po cenach zniżonych, **„Romantyczni"** E. Rostanda w reżyserii W. Biegańskiego.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka Tadeusza Wołowskiego p. t. **„Piosenka o kadecie"**, w opracowaniu scenicznym reż. Wacława Radulskiego.

„TAJEMNICE MSZY ŚW.". Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ul. Skarbowa 2. wystawia w niedzielę dnia 10 b. m. po południu o godz. 16 „Tajemnice Mszy św." po cenach zniżonych (50 gr wszystkie miejsca) i wieczór o godz. 19 po cenach normalnych (1 zł, 1.50).

———o———

Zarządzenie rektora U. J. w sprawie feryj wielkanocnych

Rektor U. J. prof. Szafer wydał następujące zarządzenie:

„Wedle postanowień § 5 rozporządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 29 maja 1922 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. nr 21, poz. 226) okres Świąt Wielkiejnocy trwa do niedzieli Przewodniej, czyli w bieżącym roku do dnia 24 b. m.

Na mocy reskryptu Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 10 marca 1938 r., nr IV UP-1913/38, skracam ten okres o trzy dni, a mianowicie o 21, 22 i 23 kwietnia na zajęcia Legii Akademickiej.

Zarządzenie o tym skróceniu ferii dotyczy w b. roku akad. wyłącznie studentów służących w Legii Akademickiej, tj. studentów I roku wszystkich wydziałów oprócz Teologii, studentów II roku Wydziału Rolniczego, oraz kadry oficerów i podoficerów rezerwy wszystkich lat studiów i wszystkich wydziałów; wzywam tych studentów, aby bezwzględnie stawili się do zajęć w Legii w dniu 21 b. m.

Zajęcia uniwersyteckie poza tym rozpoczną się w dniu 25 kwietnia b. r.".

Rektor Uniw. Jagiell.:
Wł. Szafer.

Sprawa inż. Doboszyńskiego po zniesieniu sądów przysięgłych

Zniesienie sądów przysięgłych nie pozostało bez wpływu na sprawę inż. Doboszyńskiego. W czasie obrad nad projektem ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych zwrócono uwagę na to, że w opinii społeczeństwa istnieje pewna łączność między wniesieniem projektu, a sprawą inż. Doboszyńskiego. Wobec zastrzeżeń ze strony sfer rządowych powszechnie przypuszczano, że wyrok sądu przysięgłych we Lwowie, skazujący inż. Doboszyńskiego na dwa lata aresztu, załatwi sprawę ostatecznie. Spodziewano się, że prokurator nie wniesie kasacji do Sądu Najwyższego. W razie uwzględnienia kasacji musiałaby się toczyć rozprawa przed sądem zwycz., wobec wejścia w życie ustawy znoszącej sądy przysięgłych.

Wniesienie kasacji przez prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie zaskoczyło wszystkich i wprowadziło pewną komplikację w sprawie, która zdawała się być ostatecznie załatwioną.

Inż. Doboszyński nie wniósł wprawdzie kasacji, wniósł natomiast do prokuratury doniesienie o nadużycie władzy w stosunku do niego. Doniesienie opiera się na tym, że sprawa inż. Doboszyńskiego nie była rozpatrywana, jak to nakazują przepisy na najbliższych rokach sąd., a jak wiadomo po uchyleniu werdyktu ławy przysięgłych następna rozprawa nie odbyła się w przewidzianym terminie, co jest poważnym uchybieniem prawa. Doniesienie zarzuca również popełnienie nadużycia władzy w związku z naradą przysięgłych. Jako świadków powołuje inż. Doboszyński wszystkich sędziów przysięgłych.

Zabójca przed sądem przysięgłych

Na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych zaczęła się we czwartek rozprawa przeciwko robotnikowi z Prokocimia Teofilowi Gąstołowi, oskarżonemu o zastrzelenie Kazimierza Korpaka. Gąstoł odpowiadał już raz za ten czyn przed sądem przysięgłych i został uniewinniony. Prokurator wniósł kasację, którą Sąd Najwyższy uwzględnił, wobec czego sprawa znalazła się ponownie przed sądem przysięgłych.

Oskarżony tłumaczy się, że działał w obronie koniecznej, gdyż Korpak groził jego żonie rewolwerem i wybijał szyby.

Trybunałowi przewodniczy sędzia dr Stępniowski, oskarża prokurator dr Gajewski, oskarżonego broni adw. dr Aschenbrenner.

———oOo———

Sztuka

Nowoczesna grafika polska

Towarzystwo Artystów Grafików w Krakowie wydało pożyteczną i aktualną publikację p. t. *„Nowoczesna Grafika Polska"*. Poza dobrze zredagowanym wstępem, napisanym w pięciu językach, obejmuje ona krótkie objaśnienia technik graficznych pióra *Leona Kowalskiego*, (zmarłego niedawno), znakomitego malarza i świetnego zarazem grafika, założyciela i długoletniego prezesa wymienionego artystycznego zrzeszenia. Publikacja ta, wydana bardzo starannie, a nawet wytwornie, jest ozdobiona bogatym działem kilkudziesięciu prac graficznych najwybitniejszych krakowskich artystów grafików.

Cenne w niej są zwłaszcza objaśnienia wszystkich technik, jakimi operuje artysta-grafik. Przyczyniają się one do rozwiania dotychczasowych pojęć u szerokiej publiczności, że prace graficzne, to jakieś zwykłe i mało znaczące druki, bo można je, rzekomo, w nieskończoność drukować. Mija się to z rzeczywistością i grafików nie należy traktować lekceważąco! Można wprawdzie wykonać pewną ilość odbitek z deski, płyty metalowej czy z kamienia litograficznego, ale te odbitki musi wykonać sam artysta własnoręcznie, za każdym razem otrzymując różne rezultaty (efekty) pod względem wykonania. Są bowiem pomiędzy nimi subtelne różnice, spowodowane fantazją artysty, który stawia sobie nieraz jako cel świadomy, wydobywanie odcieni na płycie. I tak odpowiednie nadanie farby, nacisku tłoku w maszynie, dobór papieru o różnym zabarwieniu, pozwalają na wydobycie przebogatej skali możliwości artystycznych. Powodzenie w tej trudnej sztuce czarno-białej jest uzależnione od wielkiej umiejętności, doświadczenia oraz indywidualności artysty.

Trzeba podnieść, że najwięksi artyści wieków ubiegłych i naszych obok malarstwa i rzeźby uprawiają grafikę, za pomocą której, jak każdej innej sztuki, może artysta wypowiedzieć swoje najgłębsze odczucia indywidualne.

I mamy do zanotowania radosny fakt w naszym życiu artystycznym. Jakkolwiek grafika nasza zdobywa sobie z trudem w dość szczupłym gronie znawców i miłośników należne uznanie, to jednak nie ustępuje w niczym zagranicznej, a w wielu wypadkach, jeżeli jej nie przewyższa, to honorowo z nią współzawodniczy. Przykładem tego jest powodzenie wystaw grafiki polskiej w miastach Niemiec, Skandynawii i wystawa objazdowa prac Krakowskiego Związku Art., Grafików, po główniejszych miastach Francji, której patronuje od paru lat do dziś dnia najżyczliwiej i z doskonałą znajomością terenu, znana przyjaciółka Polski, *Madame Rosa Bailly*. Cenioną jest również i w Ameryce grafika polska.

Te sukcesy na wystawach za granicą świadczą o żywotności, talencie i umiejętności technicznej naszych artystów-grafików.

Na omawianą publikację należy zatem zwrócić uwagę naszej publiczności, bo spełnia ona rolę informatora i pośrednika między artystami a społeczeństwem.

Trzeba wreszcie podnieść, że zwłaszcza religijna sztuka znajduje w twórczości naszych artystów-grafików pełny wyraz plastyczny o prawdziwie religijnym i podniosłym nastroju. Tymi zaletami odznaczają się zwłaszcza prace: *Leona Kowalskiego, St. Szwarca, J. Pochwalskiego, Wł. Bieleckiego, W. Chomicza, Bunscha, T. Korpala i Wł. Zakrzewskiego.* Tekst publikacji na obce języki tłumaczyli pp. *F. Bernard, Dr J. Długopolska, M. Kowalska i Ks. prof. T. Kruszyński.* Klisze wykonano niezwykle starannie w krakowskim zakładzie reprodukcji artystyczno-fotomechanicznej „Zorza".

Dr S. Mazurkiewicz.

Przyjazd prezesa Str. Ludowego p. Gruszki do Krakowa

We czwartek rano przyjechał do Krakowa prezes zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego, b. poseł Gruszka. Na dworcu powitali go członkowie zarządu okręgowego, po czym prezes Gruszka udał się do redakcji „Piasta", gdzie odbyło się powitanie przez grono członków S. L.

Żydzi ciężko pobili chrześcijankę

We środę pewna kobieta udała się do żyda, zamieszkałego przy ul. Kołłątaja, po odebranie swego długu. Żydzi wciągnęli kobietę do mieszkania i pobili ją ciężko. Sprawa została skierowana do policji, która prowadzi dochodzenia.

UCHYLENIE ROZPORZĄDZENIA O WYZNACZANIU CEN CEGŁY.

W Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim z 1 kwietnia b. r. ukazało się rozporządzenie wojewody krakowskiego, uchylające rozp. z 13 maja 1937 roku o wyznaczeniu cen cegły na terenie Krakowa oraz kilku sąsiednich powiatów.

Sygnatura: I. Km. 564/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. św. Gertrudy Nr. 12 a, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona i Róży Seelengutów, składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł 1.170.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Sygn. akt. III. Km. 16/37.
Wierzyciel Maciejowska Zofia w Szczakowej zast. przez adw. Dra H. Ehrenfreunda w Tarnowie.
Dłużnik Kazimierz Zawada w Gdyni, ul. Świętojańska 14.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 maja 1938 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 483 ks. gr. gm. kat. Rzędzin, składającej się z parcel gruntowych: 1) lk. 18/21, która stanowi rolę o obszarze 1724 m. kw., 2) lk. 440 parcela budowlana o obszarze 823 m. kw. Na parceli budowlanej stoi 1) dom mieszkalny drewniany na fundamentach murowanych, dachówką kryty o dwóch wejściach z gankami. Dom mieści w sobie jedno mieszkanie o 2 pokojach i kuchni, jedno mieszkanie o jednym pokoju, kuchni, 2) Domek murowany (przeróbka z piwnicy sklepionej) kryty dachówką, który mieści w sobie 2 stancje mieszkalne pojedyncze bez pieców. W szczytach z jednej strony jest szopa drewniana z drugiej piwnica. Studnia znajduje się na podwórzu, położonej w Rzędzinie, powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni łącznie 2547 m. kw., która stanowi własność Kazimierza Zawady.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie, przy Sądzie Grodzkim.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 7.182.00. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 5.386.50.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 718.20; albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 3 marca 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. szewc Jan Paweł Pitala, zamieszkały w Bydgoszczy, Długa 62, syn garbarza Jana Pitali i żony jego Marii z domu Kęsek, zamieszkałych w Myślenicach, powiatowe miasto, — 2. pracownica domowa Marta Rosenthal, zamieszkała w Klonowie, powiat Tuchola, córka zmarłego palacza Franciszka Rosenthala, ostatnio zamieszkałego w Klonowie i żony jego Antoniny z domu Eichberger, zamieszkałej w Klonowie, powiat Tuchola, chcą zawrzeć związek małżeński. — Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy, w Sołectwie w Klonowie, Zarządzie Gminnym w Bysławiu, pow. Tuchola i gazecie „Głos Narodu“ w Krakowie.

Bydgoszcz, dnia 6 IV. 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(Pieczęć) (—) ***Aulich,***
Dyrektor.

Sygnatura: Km. 31/37 i łączne
Sygn. E. 13/37, 100/37, 139/37 i 141/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marszałka Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Abrahama Mojżesza Hutterera, Ruchli v. Rosy z Huttererów Auerbach, Süssli v. Zofii z Huttererów Markowitz, Moszka Herscha Grundmanna, Chany v. Anny z Huttererów Hojdowej, Markusa Hutterera, Izraela Hutterera i Eisiga v. Izydora Hutterera nieruchomość lwh. 157 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, składająca się z pbd. lkat. 486 i 338 o powierzchni 804 m. kw. — Na pbd. lkat. 486 stoi budynek murowany mieszkalny 2 piętrowy, kryty papą oznaczony Nr. orj. 6, zaś na pbd. lkat. 338 stoi oficyna murowana 1-no piętrowa kryta dachówką cementową. W podworcu znajduje się stajnia murowana oraz szopy drewniane.

Wyżej wymienioną nieruchomość bliżej w protokole opisu i oszacowania opisano.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 48.838.—, cena zaś wywołania wynosi zł 36.628 gr 50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.883 gr 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24, sala Nr. 8.

Oświęcim, dnia 6 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Feliks Winkler.

CAMERON SHAFER. 7

Prawo szlaku

Przekład z angielskiego Z. S.

— Zaniosę go do domu — zaproponował Billy, jakby nic nie dosłyszał.

— Daj pan spokój, głodomorze jakiś — mruknął stary Szkot. — Przecie sam zaledwie trzymasz się na nogach.

Murdock był szeroki jak piec a silny jak wół. Wziął na ręce policjanta, niósł go do pokoju i ułożył w włóżku.

— A teraz — powiedział — pokaż pan te nogi.

Zbadał chore członki z największą dokładnością.

— Sądzę, że pan to przypłaci utratą kilku palców tu i tam...

— Ale chyba nie stracę...

— Może nie. Ale potrwa troszkę zanim pan będzie mógł posługiwać się nimi. To dzielnie ze strony skazańca, że pana tu przywiózł.

— Pewnie... mógł mię doskonale pozostawić w schronisku.

— A no, jeśli jak pan powiada odebrał życie komuś, a drugie uratował, to moim zdaniem, dług jest spłacony.

Skoro nazajutrz rano Murdock zeszedł do swego magazynu, zdziwił się niemało ujrzawszy Billego Fontaine siedzącego przed wielkim piecem, w którym z trzaskiem płonęły żwawo polana.

— Cóż to, mój Francuziku, czy pan nie masz bzika? Czemu to w cieniach nocy nie dałeś drapaka... Co?

Billy z głową spuszczoną nic nie odpowiedział. Murdock otworzył aparat radiowy w izbie. Po kilku odegranych kawałkach, rozległ się silny głos męski:

— Upraszamy wszystkie posterunki policji o zawiadomienie kaprala Mac Eigen, aby bezzwłocznie wrócił na swoje stałe stanowisko.

— Dobrze, powiemy mu to, — mruknął Murdock — ale dobrą chwilę potrwa, zanim będzie mógł wrócić... No i cóż panie Billy, czemu nie zwiałeś tej nocy?

— Nie sposób pozbyć się „czerwonych mundurów“, którzy polują na mnie, — szepnął Billy. A także, czyż człowiek może wciąż, bezustanku walczyć z zimnem i głodem? Trudno, już zapóźno!

— Koniec końców, czy pan jest winnym, czy nie?

— Strzelałem, to prawda. Ale dobry Bóg wie, że to był tylko przypadek. Ja nie chciałem...

Przerwał mu głos z radia:

— Do wszystkich posterunków policji. Do wszystkich urzędników Królewskiej policji konnej Kanady. Kapral Mac Eigen ma wrócić na swe stanowisko. Indianin Walks Backwards wyznał, że to on sam zabił sierżanta Dunna...

* * *

W parę tygodni po tym regularna poczta przybyła do North Station. Kapral Mac Eigen, leżąc ciągle w łóżku, gdzie jego nogi powoli przychodziły do zdrowia czytał gazetę z Edmonton. Trafił na sensacyjny artykuł, w którym opisano szczegółowo fakt, że Indianin „Walks Backwards“ przyznał się w chwili śmierci do zbrodni przed ojcem Mac Connel i prosił o naprawienie tej okrutnej pomyłki.

W mrocznym powietrzu lasu, gdzie wszyscy w ubraniach myśliwskich wyglądają podobnie, ten zacięty dzikus strzelił do policjanta, wziąwszy go za Billego, do którego miał złość. Obydwa wystrzały gruchnęły prawie jednocześnie. Będąc świadkiem zajścia ukrył się i nie zdradził prawdy przed nikim, ucieszony, że prawo ludzi białych wzięło na siebie nasycenie zawiści, jaką on czuł do Billego Fontaine.

Lecz na dalekiej północy nie zawsze triumfuje nienawiść, a prawo szlaku, zgodnie z wolą Bożą naprawia często błędy i winy złości.

KONIEC.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe	za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	„ „ „	50 gr
Komunikaty	„ „ „	60 gr
Komunikaty na 1	„ „ „	70 gr
Drobne za wyraz		10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.